Nr. 199. Piątek, 1 Września 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna** l. **9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego w Salzburgu, dr. Augusta Cyfrowicza, starszym komisarzem powiatowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 sierpnia.

Ugoda czesko-niemiecka.

Dzisiejsza audyencya ks. Thuna u Najj. Pana w Ischlu będzie prawdopodobnie momentem dla rozwoju polityki wewnętrznej bardzo ważnym.

Audyencya ta była konieczna ze względu, że, jak już donosiliśmy, zamierza ks. Thun w pierwszej już połowie września zwołać konferencyę ugodową i zainicyować przynajmniej wstępne rokowania. Od ich wyniku zależeć będzie w znacznej mierze stan rzeczy w parlamencie, te więc obrady, które toczyć się będą w Pradze, obchodzą nietylko ludność czeską.

Po stronie niemieckiej — pisze *N. fr. Presse* — położenie jest zupełnie jasne. Obstrukcyi niemieckiej w Sejmie nie można uważać za lekkomyślny wybryk. Jestto bowiem wynik woli całej ludności niemieckiej w Czechach. Obstrukcya okupiona została ofiarami także ze strony ludności niemieckiej, a jednak ofiary te poniesiono ochotnie w przeświadczeniu, że lepiej znieść niejedną przykrość chwilową, aniżeli wystawić na szwank całą przyszłość. Zgromadzenia wyborcze niemieckie, urządzone po zamknięciu obrad parlamentu, dowiodły, iż ludność niemiecka w zupełności pochwala postępowanie swych przedstawicieli.

Żądania Niemców nie są tajemnicą. Obejmują one narodowe kurye w Sejmie, podział Wydziału krajowego na sekcye narodowościowe, uregulowanie języka urzędowego władz autonomicznych w Czechach z przyznaniem dwujęzykowości w Pradze, a jednojęzykowości w gminach niemieckich, wreszcie z punktu narodowościowego przeprowadzić się mające odgraniczenie okręgów sądowych i politycznych.

Te żądania Niemcy zgłosili przystępując do obstrukcyi i w ciągu lat, które upłynęły od tego czasu, ani na włos nie odstąpili od nich. Na tej podstawie przystąpili Niemcy do konferencyi zeszłorocznej i na niej też gotowi są każdej chwili do wejścia z Czechami w porozumienie.

Nie tak jasno, zdaniem *N. Fr. Presse*, przedstawiają się stosunki w obozie czeskim. Czescy radykali — a właśnie to stronnictwo jest barometrem ogólnego nastroju wśród stronnictw czeskich — owoż czescy radykali nie okazują zbyt wiele ustępczości. W niedzielę przemawiał do wyborców w Przibramie p. Hybsch, a z przemówienia jego wynika, że stronnictwo radykalne czeskie stanowczo odrzuca propozycye co do „podziału kraju“. Tak więc najważniejszy bodaj punkt żądań, od których Niemcy nie mogą odstąpić, Czesi odrzucają.

Do *N. W. Abendblattu* telegrafują z Pragi: Mimo wszystko panuje tu jednak obecnie więcej optymistyczne, niż dotychczas, zapatrywanie. Nawet radykali czescy spuścili nieco z tonu.

Nar. Listy piszą, że gdyby nawet nie można było na razie myśleć o doprowadzeniu do skutku całej ugody, to jednak da się może uzyskać zawieszenie broni, a już i ono byłoby niemałym sukcesem.

W *Union* czytamy: Jeśli po obu stronach ujawni się, tak samo jak w r. z. skłonność do zgody, to można będzie uważać porozumienie za rzecz prawdopodobną. Że także po stronie czeskiej występuje na jaw skłonność do przeprowadzenia dzieła pokojowego, dowodzi manifest narodowo-socyalnej partyi, stwierdzający solidarność wszystkich stronnictw czeskich. To też pragnąć wypada — pisze cytowany organ — by w rokowaniach zajęto się przedewszystkiem rzeczami, które przemawiają za możliwością ugody, a nie grzebano w przeszłości.

Prager Tagblatt każe oczekiwać przyjazdu P. Prezydenta Ministrów, br. Gautscha dnia 12 września. Br. Gautsch wejdzie w porozumienie z obustronnymi mężami zaufania, aby w imieniu Rządu gorąco ich prosić o zachowanie przedmiotowości w toku konferencyj.

Decyzya co do terminu zwołania Sejmu czeskiego jeszcze nie zapadła, a tem samem niewiadomo, kiedy zbierze się parlament. Przed październikiem jednak stanowczo to nie nastąpi.

Praga. Kancelarya sejmowa podejmuje swoje czynności dnia 4 września. — Z tej okoliczności wnioskują tutejsze dzienniki, że Sejm czeski zwołany będzie w połowie września.

Narodni Listy, omawiając akcyę ks. Thuna, podnoszą, że dotychczas żaden szczegół planów ks. Thuna nie doszedł do wiadomości publicznej. Ta ostrożność dowodzi powagi akcyi, gdyż ks. Thun nie myśli przedwcześnie narażać swych planów na krytykę.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Przeciwko parcelacyi polskiej. — Prof. Delbrück o kwestyi polskiej).

Prasa niemiecka zastanawia się nad kwestyą, czy pruski minister rolnictwa zechce dotrzymać przyrzeczenia co do przedłożenia ustawy przeciwko parcelacyi polskiej. Organ agraryuszów niemieckich *Deutsche Tageszeitung* stwierdza ponownie, iż już raz zwróciła uwagę na to, że przedłożenie ustawy parcelacyjnej nie jest sprawą ministra rolnictwa samego, lecz całego ministeryum. Minister rolnictwa ma ją tylko przygotować; o jej przedłożeniu decyduje całe ministeryum. Minister Schorlemer tylko wtenczas byłby odpowiedzialny, gdyby opóźnił przygotowania do wniesienia ustawy. To jednak się nie stało. Przeciwnie; minister rolnictwa uczynił co tylko mógł, aby przyspieszyć według możności przedłożenie projektu.

Deutsche Tageszig. przypomina odnośne oświadczenia p. Schorlemera w Izbie posłów Sejmu pruskiego z dnia 24 stycznia r. b. przy obradach nad budżetem i z dnia 18 maja r. b. z okazyi obrad nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej, z których to oświadczeń wynika, że główne zarysy projektu będą opracowane i że w lutym r. b. mają być przedmiotem dokładnych obrad w odnośnych ministerstwach. Dalej wyraził minister nadzieję, iż możliwą będzie rzeczą, przedłożyć niebawem ustawę Sejmowi. To „niebawem“ określił bliżej w styczniu r. b. wyrażając nadzieję, iż „w przyszłym roku“ będzie można pomyśleć o przedłożeniu odnośnego projektu. Minister nie mówił więc — pisze *D. Tageszig.* — o przyszłej jesieni, lecz o przyszłym roku. Wyraził zatem tylko nadzieję, iż Sejm pruski w r. 1912, a więc podczas następnej sesyi, będzie mógł zająć się ustawą.

„Obecnie zaś — pisze dalej organ agraryuszów niemieckich — chcą pewne koła ministrowi rolnictwa ukręcić stryczek z powodu oświadczenia posła br. Zedlitza po mowie p. Schorlemera, że jeżeli wbrew oczekiwaniom rząd nie przedłoży w najbliższej jesieni projektu parcelacyjnego, natenczas on i jego przyjaciele polityczni będą zmuszeni do mniemania, iż rząd chce zmienić swą politykę kolonizacyjną. Ponieważ zaś minister rolnictwa na tę mowę p. Zedlitza nie odpowiedział, więc godzi się na to, a więc pośrednio daje do zrozumienia, że w jesieni nastąpi przedłożenie ustawy Izbie posłów.

---

19)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

PSYCHE.

Powieść współczesna.

V.

(Ciąg dalszy).

A tymczasem wiatr zachodni rozbujał swawolnie fale. Królewska purpura i złoto obłoków zamieniały się na fiolet poważny, który miał się stopniowo w ciemności rozpłynąć. Olbrzymie jezioro, rozkołysane, tajemniczo szepczące nabierało cech ponurej poezyi i grozy.

— Czas wracać — pomyślał Horecki z żalem.

— Czas wracać — wyrzekły w tej chwili, jak echo niewolnicze, usta panny Wandy. Widząc zaś, iż wydał już skinieniem stosowne polecenie przewodnikowi — ciągnęła dalej:

— Jak ludzie są potężni i jak zarazem maluczcy duchem. Nie zamek bowiem w Chiemsee, nie jego królewski przepych i zbytek, lecz to jezioro dopiero czyni podniosłe, a niezatarte wrażenie. Musi być tragiczne, potężne wśród burzy, cudne w roztoczy wiosennego słońca. Nie zapomnę nigdy tej skupionej, mistycznej ciszy, jaką odcięto nas od świata.

Podziękował jej spojrzeniem.

Milczeli.

W oddali zaczęły migać wkrótce światła gwarnego „Café-restaurant“, w którem oczekiwała na nich zwykła pańszczyzna światowa.

VI.

Pani Eleonora Orlińska, nie bez zasady, szczyciła się zawsze spostrzegawczością własną i bystrością swego sądu.

Miękkie też rozmarzenie w oczach córki i chmurka zamyślenia, jaką przywiozła na jasnem czole, z cichej, a poetycznej przejażdżki po jeziorze, nie uszły bynajmniej uwagi jej matki.

Zaledwo łódź przybiła do brzegu, zaledwo młoda para stanęła na progu restauracyjnego tarasu, panna Wanda, przywołana skinieniem, posadzona została wśród pań, w kole których pozostała już do końca podróży.

Nie chodziło tu zresztą, o zasadnicze krępowanie jej indywidualnej swobody. Bynajmniej. Granice tej ostatniej nie były nigdy ścieśniane. Gdy szło o upodobania naukowe lub artystyczne, o podróże, dalsze kształcenie się lub rozrywki towarzyskie, p. Wanda miała całą swobodę woli, której, nawiasem mówiąc, zrzekała się nader często, gwoli dogodzenia matce.

Tym razem jednak o ważniejszą chodziło tu stawkę.

Pani Orlińska doskonale widziała i odczuła wrażenie, jakie piękność Wandy wywierała na Horeckim. Przeciwdziałać wrażeniu temu nie miała najmniejszego zamiaru. Przeciwnie; uroda była, według jej zdania, daną przez Opatrzność kobiecie, po to jedynie, aby mocą tej broni wszechpotężnej mogła ujarzmiać wszystko i wszystkich dokoła. To poniekąd jej racya bytu, jej puklerz, podpora, obrona przed złą dolą, gwarancya fortuny i stanowiska w świecie. Piękność, to kwiat jej istnienia i jego korona, to monarsze berło w życiu salonów, a zarazem zaczarowane źródło najwyszukańszych rozkoszy i tryumfów; to, innemi słowy, klucz do karyery i świetnego losu, którego blaski i korzyści powinny przedewszystkiem spaść, w równej mierze, i na nią, jako na matkę i rodzicielkę tej przedziwnej mocy, na twórczynię tej idealnej potęgi.

Wyrzec się swej połowy zysków, płynących z tego źródła i swej części wynikającego z nich panowania w salonach, byłoby — w jej mniemaniu — karygodną lekkomyślnością, a nawet istnem szaleństwem.

Komu los skarb dał do ręki, ten powinien nietylko strzedz go i pilnować, lecz umieć nim rozumnie rozporządzać i stosowną wyszukać mu lokatę. Perła wymaga brylantów i złotej oprawy.

Piękność córki była więc — według powyższego rozumowania — osobistą własnością matki, czemś w rodzaju kapitału, czy papierów procentowych, przez nią zebranych, od których miała prawo obcinać dożywotnio moralne i pieniężne kupony.

Podnosiło to miłość jej do Wandy, której uroda schlebiała poniekąd matce, lecz zarazem zaostrzało baczność jej i ostrożność w doborze towarzystwa młodych ludzi.

Przeciwko Edwardowi Horeckiemu nic nie miała, lecz.... tylko do pewnego stopnia. Był rozumny, przystojny, z dobrej i możnej, zaprzyjaźnionej z nią dawnej, ziemiańskiej rodziny. Młode jego czoło opromieniała już pewna aureola sławy naukowej, zdobyta zagranicą. Jako towarzysz podróży, jako ujmujący *cicerone* po muzeach i galeryach, — nic lepszego nie można było żądać. Przytem, takie towarzystwo, *cela donne un cachet et forme l'esprit d'une jeune fille.* Phi!... flircik niewinny, też nic złego.... To także wyrabia życiowo młodą dziewczynę. Pozwala jej spróbować swej mocy, daje miłe wspomnienia, doświadczenie i pewność siebie później.

Tak; flircik: Trochę *marivaudage*'u, trochę czułych westchnień i spojrzeń, dużo komplimentów. To się przecież należy każdej ładnej kobiecie; to danina, do której pełne ma prawo. Potrzebuje jej zresztą dla samej wprawy, która będzie jej przecież w salonach potrzebną.

A więc: mały flircik.... Na to, zgoda!

Ale *point de rêveries!*... Żadnych poważnych projektów na przyszłość, żadnych pseudo-uczuć, żadnych dalszych planów. Te od niej, od matki zależą. Niech nikt nie sądzi, że pozwoli ona z praw swych się wyzuć, że wypuści atut z ręki.

Przenigdy!

Zresztą, nie miała zamiaru zrażać, ani obrażać Horeckiego. Po prostu, rozmówi się tylko z Wandą.

Zaiste, niezwykły był stosunek tych dwóch kobiet; stosunek, na który panna Wanda z najidealniejszej zapatrywała się strony.

Pani Eleonora z Niezabudowskich Orlińska, córa możnego niegdyś domu, łączyła w sobie cechy znamienne, bardzo często na ziemiach polskich, a głównie w Królestwie spotykane. Urodzenie dało jej prawo zaliczania się do wyższych sfer ziemiańskich. Wychowanie, wśród zbytku i dostatków, zaszczepiło w dość płytkiej duszy upodobania i pretensye arystokratyczne; majątek zaś nie mógł dorównać podobnym wymaganiom.

Z jednej strony, zachwianie się fortuny, oddawna przez ludzi obcych przewidywane; z drugiej, prawo na Rusi, wyznaczające córkom drobną tylko część ojcowizny, skrzywdziły ją w chwili, gdy dorastała właśnie. Wytrąciły jej poprostu grunt pod nogami.

Przywieziona, przed dwudziestu kilku laty, na karnawał do Warszawy, wniosła w atmosferę ziemiańskich jej salonów wszystkie cechy powyższe: pretensye rodowe i arystokratyczne, przeciętny posag, przeciętną urodę i spryt wcale nieprzeciętny; spryt, wprost imponujący.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tak wnioskować nie można — powiada *D. Tageszig.* — Minister rolnictwa powiedział już przedtem to, co mógł powiedzieć o terminie przedłożenia projektu ustawy. Nie miał on żadnego powodu powtarzania tego po wynurzeniach p. Zedlitza, tem mniej, że ten zupełnie poprawnie nie zwrócił się do ministra rolnictwa jako takiego, lecz do całego ministeryum. Stwierdzamy to ponownie, tylko w tym celu, by z naszej strony przeszkodzić możliwemu przekręcaniu faktów".

*

Rzecz wielce znamienna, że głosy niemieckie, potępiające dotychczasową politykę antipolską i całą agitacyę hakatystów, mnożą się obecnie z dnia na dzień.

Między innymi zabrał głos znowu stary pogromca szowinizmu niemieckiego, profesor Hans Delbrück, znany wydawca *Preuss. Jahrbücher* i w obszerniejszej rozprawie, zamieszczonej w *Tagu* berlińskim, wykazuje wymownie ujemne skutki, a przedewszystkiem wielką szkodliwość polityki hakatystycznej względem Polaków.

W rozprawie tej zwalcza on nasamprzód dzisiejszy system szkolny w dzielnicach polskich, jako dla państwa i dla ludności zupełnie bezowocny, a następnie zwraca uwagę na mało dodatnie skutki pruskiej kolonizacyi. Dalej zaznacza, że hakatyzm, przywłaszczywszy sobie monopol patryotyzmu niemieckiego, rzucał na wszystkich przeciwnych jego postępowaniu piętno zdrady sprawy niemieckiej i tym sposobem paraliżował wszelki opór. Prof. Delbrück podnosi, że od lat 23 walczy przeciwko temu szowinistycznemu kierunkowi, a fakty wykazują, że słuszność była po jego stronie. Głosy protestu przeciwko hakatystycznej polityce podnosiły się i podnoszą z wszelkich sfer niemieckich w Poznańskiem, a hakatyzm miną już tylko nadrabia, aby nie ustąpić dobrowolnie z dominującego stanowiska.

„W czasie licznych podróży na kresy wschodnie, które odbyłem — pisze Delbrück — a dalej z rozległych informacyj moich przekonać się mogłem, jak ogólnie rozpowszechnione jest pomiędzy całą niemiecką ludnością w Poznańskiem przekonanie, że hakatystyczna polityka największem jest nieszczęściem".

Następnie zaznacza Delbrück, że i polityka kolonizacyjna pod względem narodowym niemieckim więcej szkody, aniżeli korzyści przyniosła, że kolonizacyi tej w nieskończoność prowadzić nie można, że wyszła już zresztą daleko po za granice, jakie pierwotnie rząd sobie nakreślił. „O wywłaszczaniu, do którego ustawa daje rządowi prawo, nie może być mowy — powiada. — Polakom, a mianowicie radykałom, zrobionoby tylko przez to wielką przysługę. — Wywłaszczony otrzymałby dużo pieniędzy, agitatorowie zaś w dodatku najpodatniejszy dla siebie materyał; z tych więc względów odradzano tego środka.

Z dniem 1 października opuszcza dotychczasowy naczelny prezes Waldow stanowisko swoje, a następca rozpocznie nową politykę. Już z tego nawet względu dobrze byłoby użyć obecnej przerwy jako czasu przejściowego. Pan Waldow na tak krótko przed odejściem nie może rozpoczynać nic nowego, następca jego potrzebować będzie czasu, aby zoryentować się w stosunkach i nowych dróg szukać".

Wykazawszy [illegible]o wszystko, prof. Delbrück proponuje [illegible]żeby utworzono osobne biuro korespondencyjne, które prasę niemiecką uwolniłoby od wiadomości zaprawianych hakatystycznym duchem i przedstawiało stosunki i wypadki pod berłem pruskiem przedmiotowo i bezstronnie. Dalej domaga się on, ażeby Niemcy, którzy godzą się na program Heydebrecka, wypowiedzieli jasno swe żądania i zapatrywania, wolni od nacisku hakatyzmu, w kwestyi polityki na kresach wschodnich, bo polityka hakatystyczna zawiodła, jak to jej Delbrück przepowiadał od całego szeregu lat. Tak brzmi w streszczeniu artykuł tego uczciwego uczonego i polityka niemieckiego.

Finanse Rossyi.

Z powodu pogłosek, że rząd rossyjski zamierza zaciągnąć nową pożyczkę za granicą, *Nowoje Wremia* zwróciło się do źródła najkompetentniejszego w tej sprawie, mianowicie do samego ministra skarbu, Kokowcewa, w celu dowiedzenia się, o ile prawdziwe są te pogłoski.

Jak było do przewidzenia, minister zaprzeczył kategorycznie informacyom *Rieczy* o projektach rzekomej pożyczki, przyczem dodał, że ani w r. b., ani w 1912, ani nawet w 1913 r. rząd nie zamierza uciekać się do pożyczek, ponieważ nie zachodzi ich potrzeba.

Pochodzenie poruszonej przez *Riecz* pogłoski o nowej pożyczce rossyjskiej minister tłumaczy ukazaniem się w *Matin* artykułu o finansach rossyjskich. Że jednakowoż Rossya może obyć się bez pożyczek, świadczą o tem najlepiej następujące dane:

W dniu 1 stycznia 1911 r. gotowizna rozporządzalna skarbu państwa wynosiła 340,000.000 rubli. W ciągu zaś pierwszej połowy r. b. wpłynęło dochodów państwowych więcej o 180.000.000 rubli, aniżeli przewidywano. Jeżeli więc skarb państwa ma do rozporządzenia pół miliarda rubli, to, według słów ministra, nie potrzebuje myśleć o pożyczce, lecz raczej powinien zająć się odpowiedniem umorzeniem długów. W tym celu do budżetu r. 1912 wniesiona będzie pozycya w kwocie 100.000.000 rubli na amortyzacyę serya obligów kasy państwa. Jakie wyniki finansowe da druga połowa r. b., dotąd niewiadomo, w każdym razie nie są przewidywane żadne okoliczności nadzwyczajne. Nie ulega wątpliwości, że dochody celne znacznie się powiększą, przywóz i wywóz są w r. b. bardzo wysokie. Powiększenie przywozu ma tak samo dobrą, jak i złą stronę. Powiększenie przywozu bowiem świadczy o wzroście siły płatniczej ludności, o wzrastającym jej dobrobycie, ujemną zaś stroną przywozu jest to, że sprowadzane są z zagranicy takie towary, które mogłyby być produkowane w Rossyi.

W dalszej rozmowie ze współpracownikiem *Now. Wrem.* minister dotknął sprawy przyszłorocznego budżetu. W jakiej sumie budżet ten będzie zamknięty, dziś jeszcze trudno określić. Nie ulega wątpliwości, że wzrosną dochody z podatków pośrednich, jak n. p. z akcyzy od tytoniu, nafty, zapałek, cukru, z ceł i t. p. Wzrost tej kategoryi dochodów jest zupełnie zrozumiały: w miarę wzrostu ludności wzrasta i konsumcya. Jedynie z powodu nieurodzaju w kilku guberniach spodziewane jest zmniejszenie dochodu z monopolu wódczanego.

Co do wydatków, to budżet ministerstwa marynarki zostanie powiększony o 50 milionów rubli, ministerstwa oświaty o 20 milionów rubli i głównego zarządu rolnictwa o 15 milionów rubli.

Sprawa marokkańska.

W dniu jutrzejszym ma ambasador francuski Cambon powrócić na swój posterunek do Berlina i zaraz po jego powrocie wznowione zostaną rokowania w sprawie marokkańskiej.

Za ich podstawę służyć mają obecnie następujące trzy tezy:

1. Wojskowa, polityczna i administracyjna reorganizacya Marokka przez Francyę; francusko-marokkańska mehalla (armia), francusko-marokkańska policya, koleje żelazne, komory, poczty i telegraf; przeniesienie francuskiego ministra-rezydenta z Tangeru do Fezu, głównego centrum sfery wpływu Francuzów; pobieranie podatków, lista cywilna sułtana, zwrot kosztów ekspedycyi.

2. Ubezpieczenie niemieckich interesów ekonomicznych. Równouprawnienie cłowe, zapewnienie według norm procentowych udziału Niemiec w wielkich budowach i przedsiębiorstwach publicznych, z zastrzeżeniem pewnych praw dla Francyi.

3. Kompensaty terytoryalne po za Marokkiem. Jest to właśnie owe wielce drażliwe uregulowanie granicy pomiędzy Kongo i Kamerunem, w postaci podanej przez poprzedniego gubernatora Kamerunu. Szczegóły tej kwestyi wciąż jeszcze trzymane są w tajemnicy.

Te warunki dają niezawodnie znaczną korzyść terytoryalną Niemcom, jednakowoż i Francya, od której wyszły umieszczone powyżej w trzech punktach propozycye, miałaby wszelką podstawę do zadowolenia, Marokko bowiem w takim razie dostałoby się w zupełności pod jej wpływy, więcej nawet: zostałoby wcielone do dzierżaw Francyi, a zatrzymałoby tylko pozorną niezawisłość symbolicznie wcieloną w osobę sułtana. Ostatecznie więc Francya, gdyby na tem stanęło, winnaby chyba podziękować Niemcom, że zapędziwszy się do Agadiru, wywołały zatarg, mający tak korzystne dla przeciwnika znaleźć rozwiązanie.

Niezawodnie wszakże na ten obrót rzeczy wywarło wpływ znaczny stanowisko Anglii, która niedwuznacznie dała do zrozumienia, iż gotowa jest każdej chwili stanąć w obronie interesów przyjaciółki.

Teraz też dopiero zrozumiałem staje się, dlaczego żądanie kompensaty terytoryalnej przez Niemcy wywołało objawy wielkiego wzburzenia w opinii publicznej, ale ze spokojem przyjęte zostało przez gabinet paryski. Francya może z lekkiem sercem odstąpić część Konga, wymagającego znacznych inwestycyj, jeśli w zamian Niemcy zobowiążą się nie paraliżować jej zabiegów o zagarnięcie Marokka.

Wedle *Daily News* idzie już obecnie o to, ile z kolonii swej Kongo chce Francya odstąpić Niemcom i jaką cząstką tej kolonii zadowolą się Niemcy.

Tak więc traktat algesiraski zupełnie utraciłby swe znaczenie; już zresztą i obecnie nie ma on żadnego waloru, skoro bez żadnego skrupułu podeptany został zarówno przez Francyę, jak Niemcy. Z traktatem tym nikt już chyba odtąd liczyć się nie będzie potrzebował.

Wedle najnowszych doniesień z Paryża, prezes gabinetu francuskiego odbył wczoraj konferencyę z ambasadorem berlińskim p. Cambon. P. Cambon wyrazić miał wobec Niemiec życzenie, by na przyszłość postępowały w sprawie Marokka z zachowaniem jak największej ścisłości i tym sposobem zapobiegały ewentualnym dalszym nieporozumieniom. P. Cambon wskazał także na ustępstwa w Kongo, które stanowią „maximum" tego, na co rząd się może zgodzić ze względu na interesy Francyi.

Żądania te nie wychodzą po za granice rzeczy, na które Niemcy mogą się zgodzić: powszechnie więc panuje przekonanie, że zatarg, który przez tak długie czasy utrzymywał uwagę kół politycznych w naprężeniu, pójdzie nakoniec w niepamięć?

Przy sposobności zapisać należy jeszcze z obowiązku dziennikarskiego sensacyjną wiadomość wiedeńskiego *N. W. Journal.* Pismo to, bynajmniej nie uznawane za powa-

---

67)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

II.

Mężczyzna z jasnymi włosami.

(Ciąg dalszy).

Zaledwie jednak zeszła z ostatniego schodu, w chwili, gdy konduktor podnosił rękę, aby dać znak do odjazdu, mężczyzna jasnowłosy powstał nagle.

— Pan wysiada?

— Wysiadam.

Jan Plissier nerwowym ruchem poszedł w jego ślady.

— Pan także?

— Tak.

Pytania i odpowiedzi, zarówno jak długie zatrzymanie ruchu tramwayu sprawiły, że młoda dziewczyna odwróciła głowę.

Ujrzała na drodze cień człowieka, którego się obawiała.

Wyprzedziła go pospiesznie.

Mężczyzna jasnowłosy bez trudu ją dogonił.

Jan Plissier szedł za nimi.

Nieznajomy wydawał się przez chwilę niezadowolony, ale zły uśmiech na jego ustach wskazywał, że w gruncie rzeczy nie wiele go to obchodzi.

— Pani... — szepnął.

Janowi krew uderzyła do głowy.

Młoda dziewczyna jeszcze więcej przyspieszyła kroku.

— Niech pani pozwoli, żebym powiedział jedno słówko — wyrzekł znowu mężczyzna czułym głosem — jedno słówko!...

Ładna Paryżanka się zatrzymała.

Widziała, że nie była samą. Słyszała kroki Jana po za człowiekiem, który ją prześladował. Czuła się uspokojoną.

— Panie — rzekła — nie znam pana i proszę, niech pan idzie swoją drogą nie zajmując się mną więcej.

Poszła dalej, rzuciwszy przedtem okiem na Jana, który także patrzył na nią.

Jan także zwolnił kroku, nie chcąc się oddalać od młodej dziewczyny, żeby w razie danym przyjść jej z pomocą.

— Ależ, proszę pani — mówił dalej mężczyzna — proszę mi wierzyć, że nie potrafiłbym mieć obraźliwych zamiarów. Niech mi pani pozwoli towarzyszyć sobie do domu. Zanadto pani młodziutka, aby wracać zawsze sama jedna do tak oddalonej dzielnicy.

W Janie gniew się gotował.

Nagle, blondyn się odwrócił.

— Czemu pan tak idzie krok w krok za mną?

Syn Filomeny odpowiedział spokojnie:

— Nie rozumiem o czem pan mówi. Ulica jest dla wszystkich. Jeżeli panu się nie podoba iść tą samą drogą co ja, może pan przejść na gościniec, lub na drugi trotuar. Co do mnie, nie mam żadnego powodu do ustępowania panu.

Tamten zapytał tonem gburowatym:

— Czy może jesteś pan jakim opiekunem tej ładnej panienki?

Jan pobladł.

Powstrzymał się od odpowiedzi, wzruszył tylko ramionami.

— Jeżeli odgadłem, proszę mi powiedzieć, byłbym w rozpaczy, gdybym panu wchodził w drogę.

— Nie jestem, mój panie, niczyim opiekunem — odrzekł Jan z po za ust zaciśniętych. Czy idę przed, czy po za tą panią, to do mnie należy, a nie do kogo innego.

Młoda dziewczyna się oddalała.

Jan widział, jak się zatrzymała, a mała jej rączka uniosła się do dzwonka.

Zobaczył jak weszła w bramę i zniknęła.

Jan Plissier niczego więcej sobie nie życzył.

Nie znał jej, nigdy jej w życiu nie widział. Wszystko, w tej młodej dziewczynie przemawiało za uczciwością i to mu wystarczyło, aby jej bronić przed brutalstwem pogardy godnego człowieka.

Jan był zadowolony.

Zawrócił spokojnie, a jasnowłosy mężczyzna uznał za stosowne oddalić się, bo ujrzał agenta policyi w świetle latarni.

III.

Pauletka.

Wszyscy czytelnicy odgadli zapewne, w ładnej Paryżance Pauletkę, sierotę z Auteuil, przybraną córkę zacnego Marmagne, byłego agenta 13.

Wiele różnych wydarzeń zaszło od czasu, gdy Pauletka była dzieckiem.

Najprzód, Celestyna umarła. Wstrząśnienie, którego doznała w czasie wyprawy do szpitala Necker, wywołało u biednej kobiety zaburzenia sercowe, które pomimo silnej konstytucyi o śmierć ją przyprawiły.

Pauletka żyje więc przy Marmagne.

Agent otrzymał w bójce tak ciężką ranę w lewe ramię, że obawiano się, iż trzeba będzie amputacyi. Na szczęście nie doszło do tej ostateczności. Jednakże, muszkuły zwolna mu zesztywniały i gdy mu się skończyły lata służby, agent był zadowolony, że może iść na pensyę. Obawiał się, że mógłby się znaleźć w nowem niebezpieczeństwie, przed którem niemiałby siły się bronić i zostawiłby Pauletkę samą jedną na świecie.

Bo kochał ją jak własną córkę.

Czyż nie widział jak wzrastała?

Czyż nie do niego uśmiechnęła się po raz pierwszy? Czy nie on uczył ją stawiać pierwsze kroki?

Było to przywiązanie graniczące nieco z egoizmem, podniecane fałszywą sytuacyą, gdyż ostatecznie ona przypadkiem tylko należała do niego i gdyby dramatyczne wypadki nie następowały z taką szybkością jedne po drugich w pałacu d'Antignac, było do przewidzenia, że Izabela była by wszystkich sposobów użyła w celu wyszukania dziecka, sierotki po Jakóbie!

Lecz straszna gorączka, która o mało o śmierć jej nie przyprawiła, która przez przeciąg kilku dni trzymała ją w całkowitej prostracyi, spowodowała próżnię w jej mózgu. Dziś, tak samo jak przed dwudziestu laty, przypominała sobie, że wzięła dziecko, że wyszła z niem w nocy na ulicę Ribera... Dalej... już nic!

Gdy nieszczęśliwa rozmyślała o tem wszystkiem, oczy jej napełniały się łzami i zaciskała ręce w rozpaczy wobec tej próżni, której zapełnić nie mogła.

Jakże srogo ukarana została za to porwanie, podyktowane przecież najczystszą intencyą!

Co się stało z małą pieszczoszką?

Czy nie zgotowała jej nieszczęścia?

Daremne żale i rozpacze. Nie wiedziała nawet czy ona żyje, czy umarła.

Nic.

Absolutnie, nic.

Czy pamięć Izabeli kiedy się rozbudzi? Czy to nadwerężenie mózgu, spowodowane prędzej skutkiem ogólnego stanu umysłu, niż choroby, zabliźniając się zwolna, z biegiem czasu, nie zabłyśnie przypomnieniem?

Niestety!

Wszystko się na to składało, że Pauletka nigdy nie dowie się niczego o swojem urodzeniu, bo Marmagne, jakby dotrzymując słowa kobiecie, która mu dziecko oddała, nigdy z niczem się nie wygadał przed sierotą. Przeciwnie, adoptowanie dziecka było otoczone systematycznem milczeniem.

Może wyjaśnienie, a może prosty przypadek wystarczyłby, aby mu ją zabrano!

Nie! nigdy jej nie odda! To było jego dziecko. Nie wychował jej dla obcych.

Marmagne nigdy nie doznał wyrzutów sumienia z powodu decyzyi podtrzymywanej z nieprzepartym egoizmem.

Na co się zresztą zdało, myślał, martwić to dziecko? Czego właściwie jej brakowało w jego domu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

gę w kwestyach politycznych, otrzymało rzekomo od wysokiego dyplomaty doskonale obznajomionego z tokiem spraw marokkańskich, informacyę następującej treści:

W ostatnich dniach nastąpił zajmujący zwrot w rokowaniach marokkańskich. Już nie mówi się o wysokości kompensaty na korzyść Niemiec; na czoło dyskusyi wysuwa się myśl doprowadzenia Francyi i Niemiec do zawarcia wiekuistego związku przyjaźni. Sprawa stoi tak mniej więcej. Niemcy rezygnują ze znaczniejszego nabytku terytoryalnego i pozostawiają Francyi wolne ręce w Marokku. Natomiast Francya — uzna raz jeszcze stan rzeczy stworzony pokojem frankfurckim i zawrze ścisły, przyjacielski związek z Niemcami.

Rzecz jasna, że taka kombinacya byłaby znakomitem stwierdzeniem pokoju europejskiego i miałaby dla ekonomicznego rozwoju obu państw niesłychaną doniosłość. Hr. Aehrenthal należy do najgorliwszych rzeczników tej idei i podobno dokłada usilnych starań dla jej urzeczywistnienia. Audyencya jego w Ischlu miała mieć właśnie przedmiot nowy zwrot w kwestyi marokkańskiej.

Tyle wiedeński dziennik, źródło, powtarzamy, w kołach politycznych nie posiadające pierwszorzędnej marki. Fantastyczność jego informacyi rzuca się zresztą sama w oczy i jakkolwiek niepodobna zaprzeczyć, że pokój wiekuisty pomiędzy Niemcami a Francyą byłby istotnie faktem pierwszorzędnej wagi, — to jednakże nie wynika ztąd jeszcze, by myśl tę istotnie wzięto obecnie pod rozwagę, a nawet trudno przypuszczać, by to była właśnie pora odpowiednia ku jej urzeczywistnieniu. W niedyskrecyi „wysokiego dyplomaty“ zabrzmiały prawdopodobnie echa schodzącej z widnokręgu kanikuły.

KRONIKA.

Lwów, 31 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (1 września):

Idziego Opata. — Dzierzysła. — Andreja.

Wschód słońca o godzinie 4·40 rano, zachód słońca o godzinie 6·09 po południu.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Jan Pisuliński ze stanu armii, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter pułkownika z uwolnieniem od taksy, oraz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Towarzystwo ogrodnicze** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 3 września b. r., o godzinie 2 po południu w szkole im. Adama Mickiewicza.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Rebczyńskiego** odbył się wczoraj po południu z Muzeum miejskiego na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięła udział Rada miasta z prezydentem Neumannem i wiceprezydentem drem Stahlem, magistrat z dyrektorem Jakubowskim, kuratorya Muzeum, wiele osób ze sfer artystycznych i w. i.

— **Stefa Calvas-Długoszowska,** młoda śpiewaczka o głosie niezwykłej piękności, jedna z najwybitniej utalentowanych uczenic Reszkego, po ukończeniu studyów w Paryżu, rozpoczyna występy operowe na scenach francuskich. Artystka bawi obecnie chwilowo w Galicyi i przed wyjazdem z kraju da się słyszeć we Lwowie. Koncert p Calvas-Długoszowskiej otworzy sezon koncertów lwowskiego Koła literacko-artystycznego.

— **Wydawnictwo »Księgi adresowej«** miasta Lwowa, prowadzone od szeregu lat z wzrastającą stale starannością i zapobiegliwością przez p. Franciszka Reichmana, zawiadamia nas, że bogaty materyał dla rocznika XVI. (1912) czerpie z dat ostatniego spisu ludności. Praca jest już w pełnym toku i wyda niezawodnie bardzo pożądane przez odbiorców „Księgi adresowej“ rezultaty.

△ **Zgubiono:** w jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej złotą bransoletkę, ozdobioną liściem koniczyny i brylantem; złoty breloczek z fotografią; paltocik dziecinny z firmą „Broniewska“; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 400 kor., opiewającą na nazwisko Libe Nechelesa; na placu Bernardyńskim pakunek, zawierający czarną materyę jedwabną i kilka metrów różnokolorowych wstążek; w ulicy Słonecznej pulares, zawierający 80 kor.

△ **Znaleziono:** złoty breloczek; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 680 kor.

△ **Czuła macocha.** W ulicy Grodeckiej przytrzymał wczoraj stójkowy błąkającego się 9 letniego chłopca Józefa Lichwałę z Konopnicy pode Lwowem, ubranego jedynie w koszulę. Chłopiec sprowadzony na policyę, podał, że wypędziła go z domu macocha, dotkliwie go poprzednio pobiwszy. Chłopca oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Ucieczka defraudanta.** Do tutejszej policyi nadeszła z Ropczyc w dniu dzisiejszym depesza, że zbiegł ztamtąd oficyant pocztowy Jan Pietrzyk, sprzeniewierzywszy list pieniężny z kwotą 696 K.

△ **Napad.** Na robotników cegielnianych Teodora i Jana Ratusznych napadło wczoraj wieczorem w ulicy Zielonej kilku drabów i pobiło ich dotkliwie laskami i bykowcami. Rannych opatrzył lekarz dyżurny pogotowia Towarzystwa ratunkowego.

△ **Przytrzymanie małoletnich zbiegów.** Na tutejszym głównym dworcu kolejowym przytrzymano wczoraj 13 letn. Stafana Capeka i 12 letniego Jana Kupczyka, obu ze Stanisławowa, którzy zbiegli z domów rodzicielskich i przybyli do Lwowa bez biletów. Obu chłopców umieszczono na razie w aresztach policyjnych, zkąd odstawieni zostaną z powrotem do Stanisławowa.

△ **W ulicy Śniadeckich** najechał woźnica Józef Nykiel na 5 letnią Stefanię Millerównę i dotkliwie ją potłukł.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożkarski Józef Marcinów, jadąc wczoraj wieczorem ulicą św. Zofii, najechał na Piotra Skawińskiego, który dostawszy się pod koła dorożki, odniósł znaczne obrażenia na klatce piersiowej. Stacya ratunkowa odwiozła Skawińskiego do szpitala powszechnego.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się wczoraj w pracowni p. Schumanna przy ul. Królowej Jadwigi l 27. Czeladnik ślusarski Kazimierz Geizingier pokłóciwszy się z pomocnikiem Antonim Kurzerem, zamierzył się na niego młotkiem. W odpowiedzi na to Kurzer kawałkiem blachy, którą trzymał w ręce, ugodził Geizingiera trzy razy silnie w prawą rękę, zadając mu znaczne rany. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło Geizingiera, po opatrzeniu, do szpitala powszechnego, policya zaś wzięła w swą opiekę Kurzera.

△ **Kronika policyjna.** Z automatu gazowego w kawiarni „Praha“ skradziono wczoraj po rozbiciu kłódki puszkę, zawierającą przeszło 120 kor.

△ **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W drukarni „Dziennika Polskiego“ urwała wczoraj maszyna drukarska robotnikowi Pawłowi Łyskowi trzy palce u lewej ręki. Powodem wypadku była własna nieostrożność Łyska. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Znikła bez śladu.** Czternastoletnia Stefania Kostyszynówna, zajęta w pracowni gorsetów „Karolina“ przy ul. Jagiellońskiej, wyszedłszy przed kilku dniami z domu rodzicielskiego, znikła od tego czasu bez śladu.

Kostyszynówna jest blondyna. Ubrana była w popielaty płaszcz w paski i biały kapelusz słomiany.

△ **Żywa pochodnia.** Aron Frisch, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 23, nalewając wczoraj nieostrożnie naftę do płonącej lampy, zapalił na sobie ubranie i w jednej chwili stanął w płomieniach. Przerażony tem wybiegł na ulicę, gdzie żołnierz policyjny zdarł zeń szybko ubranie i stłumił ogień. Frisch dzięki temu odniósł tylko nieznaczne obrażenia.

△ **Komu dają lejce w ręce!...** Trzynastoletni Bronisław Marmuca, zatrudniony u Michała Skulskiego, jadąc wczoraj wozem ulicą św. Marcina, najechał na Teklę Cholaszową, która upadłszy pod konie, odniosła znaczne obrażenia. Małoletniego woźnicę zamknięto w aresztach policyjnych.

△ **Pogotowie** Towarzystwa ratunkowego opatrzyło dziś półtrzecia roku liczącą córeczkę wdowy Józefy Dymennowej, która pozostawiona przez matkę w domu bez dozoru, odniosła ciężkie poparzenia, oblawszy się ukropem z samowara.

△ **Magazyn** kradzionych rzeczy wykryła policya w mieszkaniu Maryi Wilczyńskiej, właścicielki sklepiku przy ul. Zielonej l. 42. Wilczyńską ze względu na to, że ma nieletnie dzieci w domu, pozostawiono na wolnej stopie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu Herzog, długoletni wydawca „Korespondencyi Herzog“, w 65 roku życia;

w Mondsee, dr. Maks Menger, b. poseł do Rady państwa i adwokat krajowy, w 73 r. życia.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, Alfred Ostersetzer, członek rady nadzorczej Towarzystwa wyrobu olejów mineralnych „Trzebinia“ i „I. galicyjskiego Towarzystwa naftowego“. Ponieważ materyalne stosunki denata były bardzo dobre — przypuszczają, że Ostersetzer popełnił samobójstwo w przystępie silnego zdenerwowania.

— **Śmiertelny wypadek w cyrku.** W cyrku Beketowa w Budapeszcie spadł onegdaj jeden z gimnastyków z 15 metrowej wysokości na ziemię i odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że wczoraj zakończył życie.

— **117-letni weteran.** W Styryi mieszkać ma 117 letni weteran, nazwiskiem Steinacker, który brał udział w napoleońskiej kampanii przeciw Rossyi, a przed dwunastu laty z okazyi 105 rocznicy urodzin przedstawiony był Najj. Panu jako najstarszy człowiek Austryi. Władze polityczne wydały obecnie polecenie urzędowi gminnema w Liezen, by odszukał miejsce jego pobytu.

— **Cholera.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w ostatnim czasie, należy zaznaczyć, że w Tyrolu i Przedarulanii nie wydarzył się ani jeden wypadek zasłabnięcia na cholerę azyatycką. Zresztą zauważa się, że każdy wypadek cholery natychmiast po ukończeniu badania bakteryologicznego, podaje się do wiadomości publicznej drogą urzędowego komunikatu.

W Monastyrze zachorowało na cholerę 36 osób, zmarło 26; blisko 1000 ludzi opuściło miasto. Nadto 13 żołnierzy zmarło na cholerę.

Cholera na Pobrzeżu niepokoi nieustannie Państwo austryackie i z tego powodu Rząd pragnie zabezpieczyć sobie siły lekarskie. Lekarze, którzy byliby gotowi objąć bezzwłocznie czynności przy zwalczaniu cholery na Pobrzeżu lub w Dalmacyi, zechcą zgłosić się w Fizykacie miejskim w ratuszu i podać tam swoje warunki.

— **Rozwód Hofrichterowej.** Żona głośnego truciciela, porucznika Hofrichtera, chce podać prośbę o rozwód i stara się skłonić męża, aby zgodził się na rozwód dobrowolnie dla uniknięcia wznowienia głośnej sprawy przed sądem cywilnym. Hofrichter jednak błaga ją w listach nadsyłanych z więzienia, aby zamiaru zaniechała, zapewniając żonę o niewinności swojej, jak również, że prędzej czy później odzyska prawa obywatelskie. Jednym z powodów, które skłaniają Hofrichterową do rozwodu, jest to, że publiczność w lokalach publicznych wskazuje na nią palcami, jako na żonę głośnego przestępcy.

— **Dzieciobójstwo.** Wczoraj w Komotowie, w Czechach, 28-letnia żona właściciela realności Bleiela zamordowała w przystępie szału 5-letnią swą córeczkę odcinając jej głowę toporem, poczem sama stawiła się na policyi.

— **Sensacyjne aresztowanie.** Warszawskiej policyi śledczej udało się wczoraj aresztować niebezpiecznego ptaszka, który, od dwóch tygodni przebywając w Warszawie i zajmując jeden z większych pokoi w hotelu Bristol, grasował na tamtejszym bruku.

Historya działalności tego ptaszka przedstawia się w sposób następujący:

Przed kilku dniami do jednego z pokoi, zajmowanego w hotelu przez p. Garońską, zakradł się przy pomocy podrobionego klucza jakiś rzezimieszek, który, widocznie spłoszony, nie zdążył nic zabrać, a tylko uszkodził zamki przy kufrach. Wszelkie poszukiwania policyi oraz służby hotelowej w celu wykrycia złoczyńcy, nie dały żadnego rezultatu. Na kilka dni przed tą kradzieżą okradziony został zamieszkały w hotelu Europejskim obywatel ziemski. p. Balicki, któremu niewykryty złoczyńca zabrał 110 rub. gotówką i dokumenty wartościowe na przeszło 4000 rub.

Nazajutrz po spełnieniu tej kradzieży p. Balicki otrzymał z powrotem skradzione przedmioty wartościowe jednocześnie z listem, w którym złodziej żąda 3000 rb., w przeciwnym razie grozi panu B. śmiercią. Zawiadomiony o o tem wydział śledczy zarządził w hotelu zasadzkę, ale złoczyńca, widocznie spłoszony, nie zjawił się. Nie znaczyło to, aby rzezimieszek dał spokój panu B., przeciwnie, zaczął go napastować przez telefon, żądając bezczelnie pieniędzy i grożąc w dalszym ciągu zabójstwem. Wówczas jeden z agentów policyi śledczej przyjął rozmowę za pana Balickiego i po dłuższej pertraktacyi, prowadzonej przez telefon, ofiarował się wręczyć przysłanemu posłańcowi 500 rb. (złoczyńca żądania swoje zmniejszył do 500 rb.). Tymczasem wydział śledczy przysłał kilku najsprytniejszych agentów do hotelu. I oto po południu zjawił się posłaniec z listem do p. Balickiego, który wręczył mu pakiet (zawierający bibułę). Posłaniec wyszedł na ulicę, a za nim, z zachowaniem wszelkich ostrożności, agenci policyjni. Posłaniec wskoczył do tramwayu, agenci za nim.

Na rogu ul. Chopina i Al. Ujazdowskiej posłaniec wyskoczył i podbiegł do dorożki, jadącej za tym tramwayem. W dorożce siedział jakiś elegancko ubrany młody człowiek. Zanim posłaniec zdążył mu wręczyć pakiet, już w dorożce byli agenci, którzy, przewidując możliwą obronę, skrępowali go w jednej chwili. Odwieziony do wydziału śledczego, w pierwszej chwili podał się za niejakiego Stryżaka, a następnie za inżyniera komunikacyi. Znaleziono przy nim nabity browning. Podczas rewizyi w pokoju hotelowym znaleziono ubranie inżyniera komunikacyi, oraz niewielki łom żelazny.

Gdy następnie poddano go badaniom daktyloskopijnym, oświadczył z uśmiechem, że to jest zbyteczne, że sam powie, kim właściwie jest. Oświadczył więc, że jest zbiegiem z ciężkich robót w Syberyi, dokąd był skazany na 6 lat za rozboje i ostatnio za kradzież obrazu Matki Boskiej Korsuńskiej. Na Syberyi był wyznaczony do robót przy budującej się kolei Amurskiej, zkąd uciekł i przyjechał do Warszawy.

Złoczyńcę okutego w kajdany odwieziono do więzienia i wysłano do departamentu policyi telegramy w celu sprawdzenia jego tożsamości.

— **Znaczna kradzież w pociągu.** Pisma warszawskie donoszą, że onegdajszej nocy skradziono w pociągu p. Romanowi Sakowskiemu, jadącemu ze Zduńskiej Woli do Warszawy. portfel z 5079 rubli gotówki. Poszkodowany objaśnił żandarmeryę kolejową, że w Koluszkach wsiadło do niego do przedziału dwóch ludzi, brunet lat około 28 i szatyn lat około 40, którzy nawiązawszy z nim rozmowę, przedstawili mu się; po dłuższej rozmowie wszyscy zasnęli. Kiedy na następnej stacyi p. Sakowski obudził się, nie zastał już współpodróżnych. Za złodziejami rozesłano listy gończe.

— **Zamach na sędziego.** W poniedziałek pod przewodnictwem radcy dr. Chrząszczyńskiego odbywała się w krakowskim sądzie krajowym karnym rozprawa apelacyjna przeciw niejakiej Klimczakównie, 31-letniej niepoprawnej włóczędze za niedozwolony powrót z gminy przynależności do Krakowa. Trybunał zatwierdził wyrok sądu powiatowego skazujący włóczęgę na 1 miesiąc ścisłego aresztu. Po ogłoszeniu wyroku stała się rzecz niesłychana.

Klimczakówna dobywszy dużego kamienia, ukrytego w zanadrzu, wśród przekleństw rzuciła go na przewodniczącego, celując w głowę. Kamień uderzył radcę Chrząszczyńskiego w piersi nie powodując jednak widocznych obrażeń. Podsądną, odprowadzono do więzienia śledczego, gdyż prokuratorya Państwa wniesie przeciwko niej oskarżenie o zbrodnię gwałtu publicznego.

Stwierdzono, że Klimczakówna przyszła już z aresztów uzbrojona w kamień. Kilka dni przedtem na rozprawie przed sądem powiatowym odebrano jej gruby kij, który ukrywała pod chustką, i po wyroku groziła nim sędziemu.

— **Krwawa zemsta.** O zamordowaniu obywatela ziemskiego w Kieleckiem p. Adama Lipińskiego i jego 17-letniej córki, Ireny w Skrobaczewie, o którem już pokrótce donieśliśmy, otrzymują pisma warszawskie następujące wiadomości:

Włościanie skrobaczewscy do ś. p. Adama Lipińskiego, dziedzica dóbr Skrobaczewo, mieli zawsze jakieś pretensye i pałali ku niemu jawną nienawiścią. Jak stwierdzono, zamiar dokonania zbrodni na osobie ś. p. Lipińskiego, włościanie żywili oddawna; tak przynajmniej, zeznaje na śledztwie jeden z aresztowanych włościan, Franciszek Korczak. Zabójcą ś. p. Lipińskiego i jego córki Ireny jest Paweł Korczak, lat 27, włościanin ze Skrobaczewa, wzrostu średniego i niemiłej powierzchowności, który po długim namyśle, przyparty do muru przez policyę śledczą kielecką, przyznał się wreszcie do winy. Zabójca zeznaje, że strzelbę już nabitą otrzymał na kilka godzin przed dokonaniem zamachu od Franciszka Korczaka, który następnie przyprowadził go do parku pod okna dworu i tam kazał mu czatować na dziedzica.

Strzelił z pojedynki, we wsi sfabrykowanej, nabitej t. zw. siekaczami. Nabój był tak silny, że po strzale nastąpiło rozerwanie broni i pokaleczenie odłamkami samego zabójcy. Lufę z fuzyi, sfabrykowanej ze zwyczajnej rurki żelaznej, znaleziono w krzakach przed dworem. Gdy zapytano zabójcę, dlaczego zabił i córkę dziedzica, do której nikt chyba nie miał pretensyi, odpowiedział najspokojniej:

— Ja jej zabić nie chciałem, ale ponieważ długi czas stała przy ojcu, więc dłużej czekać nie mogłem, bo się bałem, żeby ktoś nie nadszedł i nie złapał mnie.

W sprawie zabójstwa aresztowano czterech włościan, a mianowicie: Pawła, Franciszka i Wincentego Korczaków i Jana Gardyua. Ponieważ sołtys Ziomek niechętnie udzielał informacyj policyi śledczej, ma być pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej.

Na pogrzeb zjechało się liczne obywatelstwo. — W eksportacyi zwłok do kościoła włościanie udziału nie wzięli, przyglądając się tylko pogrzebowi zdaleka.

— **Krwawy dramat w Warszawie.** W poniedziałek o g. 2½ po poł., w domu przy ul. Szczyglej na schodach rozegrał się krwawy dramat. Zamieszkały w tym domu młody literat, 25-letni Zygmunt Idzikowski, w sprzeczce wystrzałem z rewolweru zabił swą żonę, 19-letnią Zofię, a następnie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, pozbawił się sam życia. Zabita była przed rokiem uczenicą szkoły aplikacyjnej, którą następnie, wychodząc za mąż, opuściła.

Przed dokonaniem zabójstwa żony i samobójstwa Zygmunt Zenon Idzikowski mieszkał przy ul. Jasnej nr. 24, odnajmując pokoik od dr. Bironowej. Wprowadził się on tam we środę ubiegłą sam i zameldował się jako urzędnik Tow. ubezpieczeniowego „Rossya“.

Żona zaś powróciła ze wsi w sobotę ubiegłą.

Po całych dniach nie było go w domu, wracał późno w nocy na spoczynek, niespokojny, zdenerwowany, żyjący już prawdopodobnie planem obmyślonego tragicznego epilogu nieszczęśliwego małżeństwa, na który się był zdecydował. Rosnąca z każdym dniem pomiędzy młodymi małżonkami rozterka, przybrała charakter ostatecznego naprężenia już w niedzielę, kiedy Idzikowski godził siekierą, pożyczoną od stróża, na życie młodziutkiej żony, którą pokrwawił i pokaleczył. Doszła zaś do punktu przełomowego wczoraj, kiedy nieszczę-

sny poeta zamierzył rozpocząć kroki rozwodowe i wyjechać — jak mówił do Wiednia — ale w ostatniej chwili, miotany rozpaczą i zazdrością, sięgnął jeszcze po browning, ażeby położyć kres życiu nieletniej żony i swemu. Nocy wczorajszej nie było Idzikowskiego w mieszkaniu, a w niedzielę wieczorem oświadczył p. Bironowej, że nazajutrz się wyprowadzi.

Wczoraj rano przyszedł do mieszkania i zawezwawszy handlarza, sprzedał mu materace, ubranie i bieliznę, następnie wychodził kilka razy na ulicę, poszukując żony, której się nie mógł doczekać. Wreszcie wyszedł o godzinie 1 i już nie wrócił.

Dowiedział się on telefonicznie, gdzie p. Zofia Idzikowska, — która w niedzielę opuściła mieszkanie męża i wczoraj miała od niego zabrać swoje rzeczy — miała przebywać o godzinie 2 po południu, t. j., że była przy ulicy Szczyglej nr. 12, w mieszkaniu znajomej swojej, od której pożyczyła pieniądze na wyprowadzkę. Wychodzącą ztamtąd zaskoczył na schodach i zabił. drugą kulę przeznaczając dla siebie. Przed godziną 2 po południu Idzikowski przyjechał dorożką na ulicę Szczyglą nr. 12, udał się do stróża i zapytał go o godzinę. Dowiedziawszy się, że jeszcze 2 niema, odjechał i o godzinie 2 minut 20 znowu powrócił, ale już wysiadł z dorożki na ulicy Kopernika nr. 10, dom bowiem, w którym Idzikowski oczekiwał żony, był narożny. O godzinie 2 minut 30 po południu mieszkańcy domu tego, zaalarmowani dwoma wystrzałami, wybiegli z mieszkań — i ujrzeli w sieni domu dwa trupy, leżące obok siebie w kałuży krwi.

Przybyłe natychmiast pogotowie ratunkowe stwierdziło, że Zygmunt Idzikowski zabił się kulą browningową. skierowaną w usta, a żona jego miała przestrzelony kręgosłup i mózg.

— **Nowy teatr w Warszawie.** W sprawie zamierzonej budowy nowego teatru, pod kierunkiem p. Arnolda Schifmana przy ul. Oboźnej w Warszawie, *Warszawskij Dniewnik* donosi, że wyznaczona przez oberpolicmajstra komisya, obejrzawszy plac przy ul. Oboźnej, wyjaśniła, że dostęp do tego teatru byłby zbyt trudny, czyli w razie pożaru straż ogniowa nie mogłaby przeciwdziałać rozszerzeniu się ognia, wobec czego oberpolicmajster uznał, że miejsce na teatr jest nieodpowiednie.

— **Długowieczność.** We wsi Tarnowie, w pobliżu Wygody — jak donoszą pisma warszawskie — żyje Żyd Jankiel Karp, który liczy obecnie 115 rok życia. Starzec Karp miał 6 synów, 65 wnuków, oraz mnóstwo prawnuków i pra-prawnuków. Ojciec jego, karczmarz Srul żył 105 lat, matka 103. Tylko jedyny brat jego, Eizik, umarł w Ostowiu, niestety „młodo“, bo w 85 roku życia. Z pierwszą żoną żył 45 lat, z drugą 25 lat, od 10 lat jest wdowcem. W Tarnowie mieszka już 70 lat.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem miasta Sambora wybrała tamtejsza Rada miejska dr. Józefa Steuermanna.

§ Powiatowa wystawa szkolna odbędzie się w Złoczowie w dniach od 13 do 19 października br. Program obejmować będzie następujące działy: 1. Ćwiczenia piśmienne i rysunkowe; 2. roboty ręczne kobiece szkół miejskich i wiejskich; 3. wyroby nauki zręczności; 4. środki uzmysławiające; 5. sadownictwo; 6. warzywnictwo; 7. hodowlę kwiatów i 8. pszczelnictwo.

§ Ofiara wody. W gminie Dołobowie, powiatu rudeckiego, utonął w tych dniach w rzece Dniestrze 12-letni Piotr Chabraszewski, syn tamtejszego rolnika.

§ Śmiertelny wypadek. Zarobnik Jan Dzidek zamierzał onegdaj wieczorem wyczerpać resztki spirytusu z beczki drewnianej, leżącej na placu tuż pod gmachem starostwa w Oświęcimiu. W tym celu przy dziurze szpuntowej zapalił prawdopodobnie zapałkę, by zajrzeć przy jej pomocy do wnętrza beczki. Zaledwie jednak to uczynił, nastąpiła straszna eksplozya, przyczem Dzidek postradał życie.

§ Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w piątek w Dębnikach. Dwaj robotnicy: Stanisław Sala i Maryan Sztufcik wpadli tam przy czyszczeniu do dołu kloacznego. Na szczęście wyciągnięto ich jeszcze żywych. Sala jednak był całkiem prawie nieprzytomny. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ich do szpitala św. Łazarza.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na włościankę Annę Kupiecką z Krzywego, przechodzącą w tych dniach rano przez tor kolejowy, najechał pociąg mieszany, zdążający ze Skałatu do Grzymałowa. Kupiecka zginęła pod kołami lokomotywy.

§ Pożar. W Maksymowicach, powiatu samborskiego, spłonęło w tych dniach 7 domów mieszkalnych i trzy budynki gospodarcze. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi 10.569 koron 80 hal. i była ubezpieczona na 8.696 koron. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

§ Dziesięć gospodarstw spłonęło w nocy z 20 na 21 bm. w Łopatynie. Szkoda wynosi około 26.000 koron. Przyczyna pożaru nieznana

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres laryngologiczny. W obecności ks. Augusta Wilhelma odbyło się wczoraj w Berlinie otwarcie trzeciego międzynarodowego kongresu laryngologicznego (choroby krtani i jamy nosowo-gardzielowej).

* Katastrofa budowlana. Z St. Moritz donoszą: Koło Brail na nowo budującej się tam kolei retyjskiej zawalił się most. Zginęło 15 robotników, wielu jest rannych.

* Morderstwo pięciu osób na tle erotycznem. W miejscowości Masano, koło Neapolu, włościanin Józef Berardos zamordował pięć osób. Berardos starał się o rękę dziewczyny z tej samej wsi, Rosiny Mauriello. Gdy dostał „kosza“, zamordował Rosinę, jej rodziców i jej dwóch braci.

* Podróż dziennikarza naokoło świata. Dziennikarz Tagerschmidt, który z polecenia dziennika *Excelsior* podjął podróż naokoło świata. w tych dniach w nocy zawinął do Cherbourga. Podróż rozpoczął dnia 17 lipca br. o godz. 1 w południe i dokonał jej w ciągu dni 40.

* Tragiczny zgon awiatora. Porucznik Zołotuchow podczas pierwszego wzlotu na aparacie Bleriota w Jelcu, w guberni orłowskiej, spadł na ziemię i zgnieciony aparatem, wkrótce wyzionął ducha.

* Rewizya senatora Neudhardta. W sferach sądowych petersburskich krążą pogłoski, że z początkiem września wznowiona będzie rewizya senatora Neudhardta. Z powodu wakacyj letnich, większa część członków komisyi rozjechała się z Petersburga. W kancelaryi senatora Neudhardta przy ulicy Bussejnej pozostał tylko jeden z pomocników senatora p. Olszewskij, który udzielał wyjaśnień interesowanym. Większa część dokumentów, zebranych podczas rewizyi, została już zwrócona. Członkowie komisyi nie zdążyli jeszcze przejrzeć 3—10 worków różnych papierów. W ciągu lata do kancelaryi komisyi na imię senatora nadsyłano mnóstwo różnych dokumentów. Wkrótce, jak donosi *Warsz. Słowo*, spodziewany jest przyjazd do Petersburga senatora Neudhardta, wtedy ostatecznie zdecydowana będzie kwestya, czy komisya rewizyjna będzie dalej funkcyonowała.

* Krwawy dramat w teatrze. Z Bachmutu donoszą: W teatrze letnim klubu kupieckiego podczas przedstawienia, w loży dla uczniów, 20-letni nauczyciel Bał, zarżnął na śmierć nożem uczenicę VII. klasy gimnazyum, 16-letnią Bernsteinównę. — W teatrze powstał popłoch, wiele osób dostało ataków nerwowych. Przedstawienie przerwano. Morderstwo, jak przypuszczają, ma podkład romantyczny. Bała aresztowano.

* Ohydna zbrodnia. Ośmnastoletni marynarz Józef Wiesmann zadusił onegdaj w Bonn wdowę po włościaninie Julie Sauerową. Mordercę aresztowano.

* Rozruchy antiżydowskie w Anglii. Jednym z najciekawszych objawów strajku angielskiego są rozruchy antiżydowskie, które trwają w rozmaitych miastach południowej Walii już trzeci dzień. — Ze wszystkich stron uciekają rodziny żydowskie do Londynu. Do zagrożonych miejscowości wysłano wojsko. Także w dzielnicy żydowskiej Londynu splondrował tłum sklepy i domy żydowskie.

W mieście Tregedar, w którem rozruchy wzięły swój początek, zaczęto na nowo napadać na domy żydowskie i ani jednego sklepu żydowskiego nie oszczędzono. Wojsko przedsięwzięło kilka ataków bagnetami. Zawsze jednak tłum zbiera się na nowo.

* Nagroda dla awiatorów. Z Paryża donoszą: Celem zastosowania aeroplanów do celów wojennych bracia Michelin wyznaczyli nagrody 150 tysięcy franków, z tego 50 tysięcy przeznaczono dla tego z awiatorów, który zdoła największą ilość pocisków z powietrza rzucić do tarczy.

* Krwawy dramat na lotnisku. Na lotnisku Hendon, pod Londynem, uczeń szkoły Bleriota, Szwajcar Hanvad, strzelił z zemsty do zarządzającego szkołą, Chereauxa, chybiwszy zaś go, skiarował rewolwer do kierownika fabryki Bleriota, Petit Prerra, raniąc go ciężko. Dokonawszy tego, wystrzelił czterokrotnie do siebie i padł, raniony śmiertelnie.

* Pożar w Uniwersytecie ateńskim. Chemiczno-fizykalne laboratoryum uniwersyteckie w Atenach padło wczoraj pastwą płomieni. Podczas akcyi ratunkowej dwaj strażacy pożarni ponieśli śmierć, 6 innych zaś odniosło rany.

* Samobójstwo margrabiny z nędzy. Z Neapolu donoszą: Margrabina Saragosa, pochodząca ze znanej szlacheckiej rodziny neapolitańskiej pozbawiła się w tych dniach życia przez zażycie trucizny. Samobójczyni pozostawiła list, w którym podała, że powodem jej samobójstwa była nędza.

* Bogactwo przyczyną... rozwodu, Naturalnie rzecz dzieje się w Ameryce: Niejaka pani Luiza Bryan wniosła do sądu w Nowym Jorku podanie o rozwód z mężem, oświadczając, że motywem rozwodowym jest niesłychane jego bogactwo. W podaniu swem opowiada o sobie, co następuje: „Jako młoda nauczycielka otrzymałam posadę lektorki u pani Bryan, pierwszej żony mojego męża. Pan Bryan był zawsze dla mnie bardzo grzeczny, uprzejmy, a wreszcie po śmierci swojej żony oświadczył się o moją rękę. Jakkolwiek był on o 35 lat starszy odemnie, to jednak podobał mi się bardzo, bo nietylko był bardzo przystojny, ale nadto bardzo rozumny. Sprawiało mi to wielką przyjemność, że człowiek. który duchowo był wyższy od wszystkich naszych znajomych, klęczał u moich stóp. Kiedy się więc oświadczył o mnie, z radością przyjęłam jego propozycyę. On otoczył mnie ogromnym zbytkiem. Dawał mi na szpilki 250.000 franków rocznie. Kupił mi 16 automobilów, jeden piękniejszy od drugiego. Robił wszystko, co mógł, żeby tylko zaspokoić moje pragnienia. Starał się usuwać przedemną wszystkie troski i smutki. Pewnego dnia jadąc z Chicago do Nowego Jorku, zgubiłam broszkę wartości 12.000 franków. Gdym mu powiedziała o tem i gdym dodała, że sprawia mi to przykrość, zaraz po przyjeździe do Nowego Jorku kupił mi trzy broszki, za które zapłacił 50.000 franków. To ostatecznie dopełniło mojej antipatyi do niego. Nienawidzę go za jego bogactwo. Gdyby był biednym i gdybyśmy oboje musieli pracować na życie, to może bylibyśmy szczęśliwi z sobą, tak, jak był szczęśliwy mój ojciec, niski urzędnik w magistracie i moja matka, właścicielka małego sklepiku. Pracowali oni od rana do wieczora i każdy zarobiony grosz stanowił wielką część ich szczęścia domowego. Ludzie bogaci nie mają nawet wyobrażenia o tem, jaką to przyjemność robi wzrastanie majątku, gdy do tego wzrastania przyczyniamy się naszą pracą. Natomiast majątek, wzrastający bez naszej wiedzy i woli, bodaj nawet wbrew naszej woli i wiedzy, nie sprawia nam najmniejszej przyjemności.

Kiedy mój mąż raz mimochodem — bo zwykle nie rozmawiał ze mną o sprawach majątkowych, wspomniał podczas obiadu. że dzięki szczęśliwej operacyi na giełdzie, zarobił tego dnia około 7 milionów dolarów, to ja uczułam taki wstręt do życia, pieniędzy, bogactw, że odrazu straciłam wszelki apetyt i już nie dotknęłam ani jednej potrawy, jakkolwiek, gdy siadłam do stołu, miałam wilczy apetyt, bo tego dnia byłam na polowaniu i kilka godzin jeździłam konno. Przecież szczęście jest tylko dążeniem do celu i zdobywaniem go. A czyż ja mogłam kiedy dążyć do czegoś? coś zdobyć? Zaledwie wypowiedziałam jakieś życzenie, że chciałabym naprzykład mieć to, lub owo, coś widzieć, lub być gdzieś, mąż otwierał portfel i tej samej chwili sprawę załatwiał. Gdyby mi pozwolił był choć tydzień pragnąć czegoś, jużbym się czuła szczęśliwą, otrzymawszy to potem. Spełnianie natychmiastowe moich życzeń, bez zainteresowania się niemi, lecz jedynie dlatego, że jest do niemożliwości bogaty i nic mu na wydaniu pieniędzy nie zależy, zrobiło mnie nieszczęśliwą i muszę się rozwieść“. Publiczność amerykańska z ogromnem zaciekawieniem czeka na wyrok sądowy w tej sprawie.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiętnik odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego. Członek kongresu Stanów Zjednoczonych, A. J. Sabath, postawił na kongresie wniosek, ażeby kosztem państwa wydrukowano w 17 tysiącach egzemplarzy broszurę ilustrowana z opisami uroczystości odsłonięcia pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego w Waszyngtonie dnia 11 maja roku zeszłego. Wniosek ten przyjęto w kongresie i senacie, oddając go komisyi druków z poleceniem wydrukowania żądanej liczby egzemplarzy. Broszura ta, a raczej pamiętnik ozdobny, będzie rozdany w następujący sposób: Pięć tysięcy egzemplarzy dla senatorów do rozdania przyjaciołom i znajomym; dziesięć tysięcy egzemplarzy dla członków kongresu na ten sam cel; tysiąc egzemplarzy otrzyma Związek narodowy polski i tysiąc egzemplarzy Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie do ich własnego rozporządzenia. Sto egzemplarzy pięknie oprawnych w safian departament stanu rozda krewnym Pułaskiego i Kościuszki, jacy znajdują się, oraz mowcom, którzy brali udział w uroczystości odsłonięcia tych pomników.

P. Sabathowi należy się uznanie ze strony Polaków, że się postarał o wydanie tego pamiętnika, którym zwróci uwagę niejednego Amerykanina na Polaków.

(j. pietrz.) **Zofia Cieszkowska.** „Krzyk życia“. Powieść. — Nakładem księgarni St. Sadowskiego. Warszawa 1911.

„Krzykiem życia“ nazwała autorka prawo kobiety do miłości i macierzyństwa, bez którego kobieta wykoleja się duchowo — a jeżeli nie kocha mężczyzny i dziecka, instynkt jej będzie zawsze niezaspokojony. Rzecz, skreślona w formie pamiętnika, przedstawia tragedyę walki kobiecej o prawo macierzyństwa. Głód nauki i beret doktorski może kobiecie wystarczyć w młodości — ale życie upomina się o swą daninę i wcześniej czy później zażąda ofiary. Powieść Cieszkowskiej, zręczna i w fabule zajmująca, przypomina miejscami „Wyzwanie“ Gorczyńskiego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, 31 sierpnia, (wznowienie), „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W piątek, 1 września, „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W sobotę, 2 września, wyjątkowo o godz. 3 po południu, pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, „Warszawianka“ pieśń w 1 akcie Wyspiańskiego, rozpocznie „Ostatnia wola“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, 2 września, o godz. pół do 8 wieczorem, „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, 3 września, o godz. pół do 4 po południu, „Złoty wiek rycerstwa“, żart sceniczny w 3 aktach Marlowa.

W niedzielę, 3 września, o godz. pół do 8, „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, 4 września, „Eros i Psyche“, dzieło sceniczne w 7 obrazach J. Żuławskiego; z Różą Łuszczkiewiczówną z roli Psyche.

We wtorek, 5 września, „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

We środę, 6 września, „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach G. Hauptmana, z Różą Łuszczkiewiczówną w roli Rusałki.

We czwartek, 7 września, „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, 8 września, po południu „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Bertona.

W piątek, 8 września, o godzinie 7 m. 30 wieczorem „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 1 września, „Kordyan“, poemat dramatyczny J. Słowackiego, ułożony na scenę w 9 obrazach (po raz 64).

W sobotę, 2 września, „Damy i Huzary“, komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.

W niedzielę, 3 września „Madame Sans Gêne“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau.

TRYUMF RZYMU.

(Rzymskie wystawy jubileuszowe).

IV.

Mimo wszystko, Francya pokazała w swym pawilonie cały szereg dzieł artystycznie cennych, choć nie zdołała odnieść swą wystawą takiego zwycięstwa, jak Hiszpania. Na Francyę przychodzi zdaje się znowu epoka chwilowego wyczerpania, koniecznego wypoczynku. Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że coraz to nowsze kierunki i dążenia artystyczne powstają w Paryżu. A jeśli nie potrafimy doszukać się czegoś nowego, stwierdzamy — dość chyba niesłusznie — że wystawa francuska jest nieudała, gdyż zawiodła nasze nadzieje.

Gdyby chodziło o to, aby zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie posiada malarstwo francuskie dla sztuki światowej — nie tylko ogólno-europejskiej — a więc z tego, co świat artystyczny Francyi zawdzięcza, wystarczy przejść się uważnie po wszystkich pawilonach, od amerykańskiego począwszy, a na japońskim skończywszy...

Na prawdę tryumfują w pawilonie francuskim dwaj tylko artyści: rzeźbiarz Rodin i malarz Charles Cottet. Wśród całego tłumu innych wybija się kilkunastu, którzy nietylko rozporządzają poprawną techniką, ale, posiadając indywidualność silną, w pewnym kierunku zdecydowaną, świadomą swych celów, są rzeczywiście artystami twórczymi, talentami niecodziennymi, autorami dzieł cennych.

Wśród kilku malarzy starszego kierunku zwraca przedewszystkiem uwagę Carolus Duran, zwłaszcza swym bajecznym aktem kobiecym na tle szkarłatnej pluszowej materyi. Obraz ten był już raz we Włoszech, mianowicie na jednej z międzynarodowych wystaw dzieł sztuki w Wenecyi.

Wśród portrecistów są i wielcy są i mniej rozgłośni. Albert Besnard wystawił prac kilka. między niemi jedno doskonałe studyum portretowe jeszcze w r. 1882 malowane. Caro Delvaille dał zbiorowy portret: żony swej i kilku jej sióstr, zajętych przy stoliku grą w szachy; również zbiorowy portret — trzech osób — dał R. X. Prinet. Pozatem jest Morot (portret Ernesta Héberta), F Jonas (dwie babki), E. Bordes, Jacques Baugnis, Georg Desvalliéres i Marcel Baschet z doskonałym wizerunkiem staruszki.

Bogaty jest dział pejzaży. M. Chabas nadesłał piękny pejzaż, stylizowany na sposób japoński, Louis Cabanes widok pustyni, A. Carrera zaś wnętrze ogrodu blaskiem słońca nasyconego, malowane samemi mocno jaskrawemi plamami, silnie rzuconemi na płótno. E. Detaille dał widok pożaru, jeszcze z r. 1894; niemała jest ilość pejzaży wodnych, zwłaszcza morskich. Najlepsze Cl. Monet'a, André Dauchez'a i M. Denisa.

Rozkład sal francuskiego pawilonu nie jest najszczęśliwszy. Łatwo można się tam zgubić, zwłaszcza wobec nadmiernej ilości dzieł wystawionych.

Są jednak obrazy, które wrażają się w pamięć i korzystnie odbijają od innych. Do tych należy obraz Gabryela Ferrier'a: Matka Boska z Chrystusem, niezrównana rzecz Gastona la Touche: Fête de nuit i kilka innych, jak doskonale malowane wnętrze kościoła F. Sabatte'a — ucznia Gustawa Moreau — „Taniec" C. Rochegrosse'a, festyn ludowy A. Hanicotte'a i scena rodzajowa na targu, której autorem H. A. Zo.

Najlepszem dziełem współczesnego malarstwa francuskiego, reprezentowanego na rzymskiej wystawie, jest — mojem zdaniem — duży obraz Ch. Cottet'a: ofiara morza. Obrazy Cottet'a, najwybitniejszego przedstawiciela bretońskiej szkoły, mające za temat różne sceny z życia Bretończyków nad morzem, są poprostu niezrównane, w całem tego słowa znaczeniu. Jego „Tryptyk Bretoński" (obejmujący części: Le repas des adieux, Ceux qui partent, Celles qui restent), to prawdziwie epiczna opowieść o szarem życiu bretońskich rybaków. Obraz, wystawiony teraz w Rzymie, przedstawia jedną z tych wstrząsających chwil nadbrzeżnego życia, kiedy najbliżsi, zebrani nad trupem młodego rybaka, ofiarą morza, opłakują rozpaczliwie śmierć jego straszną, niespodziewaną. Jest to dzieło o niezwykle głębokim nastroju, pełnym tragicznej grozy i bolu wezbranego uczucia.

Koloryt odpowiada najzupełniej treści obrazu i harmonizuje z nim doskonale. Przeważają tony ciemne, posępne, chłodne, potęgując jeszcze silniej wrażenie, jakie sam temat wywiera.

Kompozycya Cottet'a jest jednem z tych wielkich dzieł sztuki, które raz widziane, pozostawiają na zawsze trwały ślad w duszy człowieka.

Belgia ma w swym niewielkim pawilonie same dzieła nieprzeciętne. Wystawa ich stwierdza, że artyści belgijscy utrzymują się zawsze na wysokim poziomie artystycznym; strona techniczna u wszystkich w dobrem znaczeniu poprawna, u wielu doprowadzona do wirtuozowstwa. Najlepsze obrazy w belgijskim pawilonie to prace J. Ensora, Fernanda Knopfa, E. Vierina, portrety E. Wantersa, rysunki i akwaforty Armanda Rassenfosse'a, oraz przepysznie malowane pejzaże Fr. Courtenza i Alberta Baertsona, wszystko rzeczy artystów dobrze i chlubnie znanych. Pierwiastek narodowy silnie jest zaakcentowany w obrazach Eugeniusza Laermansa, który w sztuce belgijskiej wyjątkowe zajmuje stanowisko.

W malarstwie hollenderskiem króluje przedewszystkiem świeżo właśnie zmarły w ośmdziesiątym siódmym roku życia Józef Israels. Sztukę jego, już nie z dzisiejszej doby, reprezentuje w Rzymie sześć obrazów olejnych i dwa akwarelowe, a najlepiej go scharakteryzował — bo indywidualność jego jako człowieka i jako artysty — własny jego portret olejny, starczą już wykończony ręką. Z innych wyróżnia się Ph. Zilcken swym kolorystycznym „Ogrodem weneckim", Th. Schwartze van Dayl portretem pani Van Ogtrop z dziećmi, oraz Hendrik Willem Mesdag, znakomity marynista, mistrz w oddawaniu fal groźnych i szeroko rozlanej powierzchni wody.

W grafice zwraca na siebie uwagę rysunkami, ilustrującymi kampanię rossyjską w 1812 roku, J Hoynck van Papendrecht, H. J. Haverman udatnie rysowanymi portretami, a C. Stormvan's Gravesande szeregiem dobrych akwafort o motywach pejzażowych.

Hollandya dała też w niewielkim oddziale retrospektywnym drobną próbkę malarstwa swego z lat dawniejszych.

Przeważają sceny rodzajowe i pejzaże. Obrabiali takie tematy i Paul J. C. Gabriel, i inni, jak Jan H. Weissenbruch, Jacobus H. Maris, Anton Mauve, Sientje Mesdag van Houten i George J. H. Poggenbeek; bardzo ciekawe wnętrza architektoniczne, przeważnie akwarelowe, są pendzla Johannesa Bosbooma. Wszyscy ci, wymienieni tu artyści, których rzeczy wystawiono w sekcyi retrospektywnej, pomarli już, a daty ich urodzenia przypadają na pierwszą połowę XIX. wieku.

Anglia urządziła w swym pawilonie wystawę wprost wyjątkowego znaczenia, pokazała to, co ma istotnie w sztuce swej najlepszego. W dziale retrospektywnym pomieszczono szereg znakomitych dzieł sztuki, od XVIII. w. począwszy. Są dwa obrazki rodzajowe W. Hogartha, jest pejzaż i autoportret Th. Gainsborougha, są portrety J. Reynoldsa, G. Romney'a, H. Raeburna, J. Opie'go, J. Hoppnera i Th. Lawrence'a (miss Georginia Lennox i lady Harriet Clive), miniatury przepyszne R. Cosway'a, Coopera i G. Englehearta, pejzaże J. Constable'a i W. Turnera, a następnie są wszyscy najwybitniejsi Prerafaelici angielscy.

Trudno ich wszystkie obrazy opisywać, trudno nawet dokładnie wyliczać; zebrano kollekcyę dzieł wypożyczonych na wystawę ze zbiorów królewskich, publicznych i prywatnych, angielskich i amerykańskich. Była to jedyna może w życiu sposobność oglądnięcia tych dzieł sztuki, znanych z reprodukcyj tylko, dla rozwoju nowszego malarstwa angielskiego tak niesłychanie ważnych, a dla nas wszystkich tak pięknych, ponętnych. Jest tu wiele z tych dzieł, w których reprodukcye zapatrzeni, śniliśmy cudnie i marzyli.

Oto „Mariana", typ kobiecy D. G. Rosetti'ego, oto jego obraz słynny: „The meeting of Dante and Beatrice". Poznajemy sposób malowania lorda Fryderyka Leightona z dwu jego ślicznych obrazów: „Summer Moon" (Maki snu) i „The return of Persephone". Jest cudna opowieść J. Ev. Millais'a: „Sir Isumbras at the ford", jest „Wycliff czytający Biblię" Madora Browna, są botticellowskie kompozycye Burne-Jones'a „The mirror of Venus" i jego „Love among the ruins" (Miłość wśród ruin), jest W. Holman Hunt („The finding of the Saviour in the temple", Odnalezienie Zbawiciela w świątyni), jest wreszcie G. Watts ze znakomitym portretem lorda Tennysona i z dwiema kompozycyami: „Orfeusz i Eurydyka", oraz „Miłość i obowiązek" (Love and death).

Zdumiewają te rzeczy wysubtelnionem poetyckiem tchnieniem, delikatnym, drobiazgowo wykończonym rysunkiem, wreszcie przeczystym, iście niebiańskim kolorytem.

Wobec działu retrospektywnego niknie dla widza sztuka Anglii współczesnej, zwłaszcza, że mało tam rzeczy nowych. Nie zmienił się ani Alma Tadema, ani H. Herkomer, a najlepsi, John Lavery i Frank Brangwyn reprezentowani są niedostatecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Mieczysław Treter.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Prezes gabinetu bar. Gautsch udaje się dnia 4 września do Budapesztu, aby z okazyi objęcia rządów złożyć wizyty prezesowi gabinetu węgierskiego hr. Khuen-Hedervaryemu i innym ministrom. Dnia 5 września powróci bar. Gautsch do Wiednia.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przekazano komisyi prawniczej wniosek p. Lovaszy'ego w sprawie wolności prasy.

Następnie odbywały się głosowania imienne, poczem obrady przerwano.

W partyi Kossutha prąd obstrukcyjny na razie wziął górę. Zdołano Kossutha przekonać o konieczności obstrukcyi i zapewniono sobie jego czynny współudział.

= Z powodu wcielenia dwu gmin z gubernii wyborskiej do gubernii petersburskiej, panuje w kołach finlandzkich wielkie wzburzenie. Finlandya traci przez to wcielenie 1600 klm. kwadr. ziemi i 13.000 mieszkańców.

= *Daily Chronicle* dowiaduje się z Brukseli, że koła wojskowe robią gorączkowe przygotowania na wypadek wojny francusko-niemieckiej. Wypracowano już plany przyszłej mobilizacyi, a prócz tego fortyfikuje się forty nad rzekami.

= Wedle doniesienia z Belgradu powodem pogłosek o bliskiej abdykacyi króla serbskiego była zapowiedź dziennika belgradzkiego *Tribuna*, że w d. 2 października r. b. rozpocznie ogłaszać pamiętniki głównego spiskowca Nowakovicaa. Nowakovicz oświadczył dziennikarzom, że jedynie ze względu na ważność historycznego faktu pragnie dać autentyczne przedstawienie przebiegu spisku z r. 1903. Dzienniki wnioskowały z tego, że król Piotr wobec rewelacyi Nowakovicza nie byłby mógł pozostać dłużej na tronie.

= O stanie rzeczy w Turcyi nadchodzą następujące nowe wiadomości:

Jak z Konstantynopola donoszą, przygotowuje się nowe ugrupowanie stronnictw Izby tureckiej, a to na podstawie narodowościowej. 60 posłów arabskich połączyło się już w jednolity klub arabski. Niebawem nastąpi utworzenie klubu greckiego, albańskiego i ormiańskiego, tak, że Młodoturcy przy początku sesyi parlamentarnej będą mieli przeciwwagę w większości narodowościowej, co naturalnie rozstrzygnie o dalszym rozwoju polityki.

Bawiący w Konstantynopolu poseł młodoturecki Izmael Hakki bej oświadczył, że kongres Młodoturków, zbierający się 18 września w Salonice, będzie miał jako najważniejsze zadanie do załatwienia dokonanie jednolitości klubu; dalej oświadczył, że parlament dotychczas zbyt wiele mieszał się do administracyi, dając się kierować względom osobistym, nie obejdzie się więc bez zmiany konstytucyi, tak, aby można było z góry zagwarantować niezawisłość administracyi od parlamentu.

Deputacya oficerów zjawiła się u ministra wojny i zapewniła go o poparciu korpusu oficerskiego w jego usiłowaniach ku zapewnieniu należytych wydatków dla armii.

Minister wojny przypomniał oficerom, że do polityki im mieszać się nie wolno, w końcu podziękował im za ich oświadczenie i sympatye.

= Według szczegółowych doniesień z Astrabadu o ostatnich walkach, Izmail Khan, który dowodzi częścią wojsk byłego szacha, zaatakował i zajął kilka pozycyj wojsk rządowych koło Firusko, został jednak następnie odparty. Zwycięstwu Serdararszada, odniesionemu w pobliżu Derilemele przypisują tu wielkie znaczenie, albowiem wojska rządowe będą musiały porzucić stan bierny i podjąć ofenzywę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Audyencya ks. Thuna.

Ischl, 31 września. Gdy Najj. Pan wczoraj wyjeżdżał na polowanie, spostrzegł u wejścia do willi Cesarskiej Namiestnika Czech, ks. Thuna z małżonką i córką. Najj. Pan kazał zatrzymać powóz, powitał Namiestnika i rodzinę jego bardzo łaskawie i kilka minut rozmawiał z księciem.

Ischl Zdrój, 31 sierpnia. Namiestnik Czech ks. Thun dziś o godz. 11 przed południem przyjęty został przez Najj. Pana na posłuchaniu, które trwało do godz. 12 i zdał Monarsze sprawę ze stosunków politycznych i gospodarczych w Czechach.

Monarcha przyjął łaskawie do wiadomości referat Namiestnika.

Przed audyencyą ks. Thun złożył wizytę gen. adjutantowi hr. Paarowi i dyrektorowi kancelaryi gabinetowej bar. Schiesslowi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 31 sierpnia. Prognoza na 1 września 1911. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, czasami opady, temperatura wyższa, wiatry niepewne, potem wypogodzenie.

W Galicyi zachodniej: Wypogodzenie, bez opadów, chłodno, wiatry północno-wschodnie, dość silne.

Wiedeń, 31 sierpnia. Najj. Pan wystosował do generała kawaleryi hr. Auersperga Najw. Pismo Odręczne, w którem składa mu życzenia z powodu 50-lecia jego służby i w dowód uznania nadaje mu wielką wstęgę orderu Leopolda.

Wiedeń, 31 sierpnia. Br. Gautsch odwiedził dziś P. Ministra obrony krajowej Georgiego, aby z powodu 40-lecia jego służby wojskowej osobiście złożyć mu życzenia.

Wiedeń, 31 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza konkurs na dwa stypendya państwowe dla słuchaczów Akademii weterynaryi we Lwowie.

Budapeszt, 31 sierpnia. Wczoraj przejechali tędy osobnym pociągiem król serbski, następca tronu serbskiego i księżniczka Helena w drodze do Peterhofu.

Berlin, 31 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Polską wystawę przemysłową zamknięto we wtorek. Przez cały 3-dniowy czas trwania wystawa miała wielkie powodzenie.

Paryż, 31 sierpnia. *Temps* pisze z okazyi odjazdu ambasadora Cambona do Berlina, że od odpowiedzi Niemiec zawisł dalszy przebieg konferencyj, oraz porozumienie. Francya ma nadzieję, że Niemcy pragną rzetelnego porozumienia, zdają sobie sprawę z jego znaczenia i wiedzą, jaką cenę Francya za nie zapłacić może.

Paryż, 31 sierpnia. Z Wersalu donoszą, że dwie kompanie 5 pułku inżynieryi odejdą do Marokka, w celu budowy kolei z Casablanki do Rabat.

Paryż, 31 sierpnia. Ambasador Cambon wczoraj o 10 wieczorem pojechał do Berlina.

Paryż, 31 sierpnia. W St. Quantin 150 robotników tkackich napadło na stragany handlarzy masła i jaj z powodu wygórowanych cen tych artykułów. Zniszczono większość towarów. Policya nie mogła zapobiedz tym gwałtom. W kilku miejscach żony robotników urządziły uliczne demonstracye przeciw drożyźnie środków żywności i zmusiły część handlarzy do zniżenia cen.

Lizbona, 31 sierpnia. Duarte Leite nie przyjął misyi utworzenia nowego gabinetu. Prawdopodobnie przyjmie ją Brito Cabada.

Belgrad, 31 sierpnia. Król Piotr, następca tronu Aleksander i księżniczka Helena udali się wczoraj do Peterhofu na ślub księżniczki Heleny, który odbędzie się dnia 3 września. Królowi towarzyszą: prezydent ministrów, prezydent Skupczyny i burmistrz m. Belgradu.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Ambasador niemiecki Miquel wręczył sułtanowi order Czarnego Orła i oświadczył, że cesarz niemiecki nadaje go sułtanowi na znak przyjaźni i jako nowy dowód szacunku, jaki żywi dla sułtana. Cesarz pragnie, aby istniejące między oboma krajami przyjazne stosunki, które nigdy nie były zamącone, trwały i nadal i jeszcze się zacieśniły. Sułtan podziękował za ten dowód przyjaźni.

Lima (Peru), 31 sierpnia. W nowoutworzonym gabinecie objął prezydyum August Ganosa.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, *(Tel. pryw.).* Warszawska Izba sądowa wkrótce przystąpi do rozpoznawania olbrzymiej sprawy, w której na ławie oskarżonych zasiądzie 67 osób, przeważnie ze sfer robotniczych, pod zarzutem należenia do żyrardowskiej organizacyi polskiej partyi socyalistycznej. Oskarżenie zarzuca organizacyi szereg zamachów terrorystycznych, popełnionych od r. 1906 do r. 1909. Powołanych będzie około 5000 świadków. Tak znacznej liczby osób nie pomieści żadna z sal sądowych w Warszawie i władze sądowe będą musiały prawdopodobnie przeprowadzić rozprawę w jakiejś sali publicznej. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Lublin, 31 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Lubelska władza gubernialna odmówiła pozwolenia na powtórzenie w Hrubieszowie i Chełmie odczytu p. Sokołowskiego p. t. „Praca", który był wygłoszony w Krasnymstawie.

Łódź, 31 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Grupa tut. Żydów rozpoczęła starania o uzyskanie pozwolenia na założenie filologicznego gimnazyum, w którem oprócz przedmiotów ogólnych będzie wykładana nauka judaizmu w bardzo obszernym zakresie. Podobno dyrekcya naukowa wysłała przychylny w tej sprawie wniosek do okręgu.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 31 sierpnia. *(Tel. pryw.).* *Riecz* donosi, że projekt odłączenia od Finlandyi dwu parafij jest już opracowany. Zwołanie komisyi jest tylko formalnością. Sprawa odłączenia była rozważana przez Radę ministrów, jakkolwiek nie była wcale wymieniona na porządku dziennym posiedzenia Rady.

Włocławek, 31 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Jeden z Maryawitów tutejszych czyni starania o pozwolenie na otwarcie kaplicy Maryawickiej we Włocławku.

Cholera.

Marmaros Sziget, 31 sierpnia. Wczoraj zachorował przybyły tu z Małorossyi Cyryl Gorylczuk wśród objawów podejrzanych o cholerę. Natychmiast go izolowano, a pociąg, którym przybył, poddano dezynfekcyi.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Cholera ponownie się rozszerza. Według dat urzędowych wczoraj było 59 wypadków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 sierpnia 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 654·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 849·50, Akcye Anglobanku 327·75, Akcye Unionbanku 628·50, Akcye Länderbanku 551·75, Akcye Bankvereinu 547·75, Akcye Bodencredit 1322·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 689·—, Akcye kolei państwowych 743·50, Akcye kolei Południowej 121·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 837·50, Akcye Rima Muranyi 693·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2760·—, Akcye Fabryki broni 757·—, Akcye Tureckie tytoniowe 334·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 792·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·50, Renta majowa 92·05, Austryacka Renta koronowa 92·05, Węgierska Renta koronowa 91·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 92·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·55, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 22·80, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 88·90, Losy tureckie 250·75, Marki 117·45, Rubel 254·12, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·49, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 730·—, Skoda 681·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 90·50, Galicyjski Bank ziemski 548·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Inkasso
weksli i przekazów na prowincyę i za granicę przyjmuje
za mierną prowizyę
Kantor wymiany i Dom bankowy
Sokal i Lilien.

We FRANZENSBADZIE
(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)
ordynuje również w bieżącym sezonie
Dr. Stanisław Przybylski
b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do najęcia
przy ul. Asnyka l. 7,
w parterze:
6 pokoi, przedpokój, kuchnia, loggia.
Elektryczne urządzenie.
na I. piętrze:
6 pokoi, przedpokój, kuchnia, loggia.
Elektryczne urządzenie.
Bliższa wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego l. 10 od 12 do 4 po południu.

WYKAZ
pięciu liczb wyciągniętych
w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie
dnia 30 sierpnia 1911.

47 — 38 — 71 — 9 — 23

W myśl patentu loteryjnego wzywa się strony interesowane, aby urzędowe wykazy nieprzyjętych lub zmniejszonych wkładek pieniężnych w kolekturach loteryjnych dokładnie przeglądnęły i kwoty nieprzyjęte lub też osiągnięte wygrane, za zwrotem oryginalnych kartek wkładkowych w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ciągnienia pobrały.

Jeżeliby zaś kolektor słusznej wypłaty odmawiał, lub też nie całkowicie uiszczał, to należy przedłożyć odnośną kartkę dotyczącemu Urzędowi loteryjnemu tem pewniej w wyż wspomnianym czasie, gdyż po upływie tego stanowczego terminu, wszystkie niepobrane wkładki i kwoty wygrane przepadają i nie mogą już być pod żadnym warunkiem żądane.

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 13 i 27 września 1911.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. ŚWITALSKI
powrócił. Ord. Pańska 11. Od 3—5.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 sierpnia 1911.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Czosnowski z Rossyi, S. Lewandowski z Bruckenthalu, A. Sadowski ze Skały, J. Dąbrowski z Rossyi.

Hotel Imperial.

P. S. Nanowski z Rożnia.

Hotel Francuski.

P. K. Dmochowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

P. J. Schwarz z Pralny, E. Tarnowski z Bożykowa, J. Wołoszyn z Husiatyna.

Hotel pod Trzema Murzynami.

P. W. Kuryłowicz z Sanoka.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 sierpnia.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690	—	698	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	448	—	455	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	559	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	525	—	535	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	90	99	60
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	70	93	40
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	20	93	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	80	92	50
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	70	99	40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	30	99	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	70	99	40
„ „ 4 pr. (4 em.)	90	80	91	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	80	91	50
Pożyczka m. Krakowa	90	—	90	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	60	89	30
„ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	95	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	44
20 frankówka	19	05	19	18
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	50
100 marek niemieckich	117	35	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 sierpnia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·05	92·25
styczeń-lipiec	92·05	92·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	95·85	96·05
kwiecień-październik	95·85	96·05
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1595·—	1655·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	414·—	426·—
„ „ 1864 po 100 zł.	597·—	609·—
„ „ 1864 po 50 zł.	298·50	304·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	286·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	116·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·05	92·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·—	113·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	447·25	450·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·50	115·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·65	93·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	92·70	93·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·55	94·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·80	93·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·45	94·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1884 4 pr.	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	114·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·—	91.20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	309·—	321·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	436·—	448·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	217·—	223·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·25	93·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·50	92·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·50	102·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·—	93·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·—	93·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·—	99·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·75	89·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	125·50	131·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	250·25	253·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·60	284·70
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·90	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	91·45	92·45
„ „ „ „ 4 pr. los 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·—	100·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	98·75	99·75
Banku kr. obl. kolaj. żel. 57½ l. 4 pr.	92.05	93·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·05	97·05
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·15	97·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1883	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91·60	92·60
Tel. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 300 zł. 5 pr.	103·10	104·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	36·—	40·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	500·—	512·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	98·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	86·—	92·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	213·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	70·75	76·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·75	53·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	72·—	78·—
Salma 40 zł. m. k.	250·—	280·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	327·75	328·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4140·—	4155·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	655·—	656·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	849·—	850·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	788·—	790·50
Gal. banku hip. 200 zł.	690·—	692·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	450·—	453·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	552·25	553·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1970·—	1980·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	628·75	629·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·50	278·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	434·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5095·—	5115·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	559·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	320·—	325·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1168·—	1174·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	769·—	771·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	790·—	796·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	836·75	837·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2753·—	2763·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	494·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	336·—	337·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	254·—	257·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·65
Paryż za 100 franków	95·10	95·27½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255 —
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·02½	95·20
N. Walwy.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 535/11 (5) (9646 1—3)

Zobowiązany Juda Leib Geller w Podwołoczyskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Wolfa Pohorylesa, zastąpionej przez zarządcę adw. dr. Mantla, odbędzie się dnia 11 września 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 3, licytacya niewydzielonej połowy realności obj. lwh. 426 gm. Podwołoczyska w skład której wchodzi pb. l. 253/25 i na której znajduje się dom mieszkalny murowany obejmujący 4 pokoje, 2 kuchnie, sieni, piwnicę, werandę a nadto oficyna z pruskiego muru obejmująca 1 pokój i kuchnię wraz z przynależnościami składającemi się ze sztachetów o długości 9 metrów.

Połowa nieruchomości powyższej wraz z przynależytościami wystawiona na licytacyę jest oceniona wedle protokołu z dnia 23 kwietnia 1910 l. cz. E. 276/6 (2) na którym niniejsze postępowanie licytacyjne się opiera na 8701 kor. 64 hal. (ośm tysięcy siedmset jedna kor. 64 hal.).

Najniższa cena wynosi 4350 kor. 82 hal. (cztery tysięcy trzysta pięćdziesiąt kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 29 czerwca 1911.

L. cz. E. 473/11 (5) (9645 1—3)

Zobowiązany Mojżesz Köstenbaum w Podwołoczyskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Köstenbauma w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 11 września 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności obj. lwh. 113 gm. Podwołoczyska, składającej się z pbud. lkat. 102, na której znajduje się dom piątrowy murowany. Parter tego domu obejmuje 2 pokoje, 2 kuchnie, 1 sklep, sieni, pierwsze piętro zaś 3 pokoje, 2 kuchnie i sieni, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i desek o długości 12 m.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7748 kor. 10 hal. (siedem tysięcy siedem set czterdzieści ośm koron 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3874 kor. 05 hal. (trzy tysiące ośm set siedem dziesiąt cztery koron 05 hal.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. L. 873/11 (3) (9641 1—3)

Edykt.

Dnia 4 września 1911 odbędzie się licytacya realności lwh. 26 i 69 gm. Łososina górna.

Cena szacunkowa wynosi 8006 kor.

Najniższa oferta wynosi 5337 koron 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta mozna przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 16 lipca 1911.

L. cz. E. 57/11 (11) (9621 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie spadkobierców dr. Stanisława Strzelbickiego, zastąpionych przez adw. dr. S. Tillesa w Krakowie, odbędzie się dnia 19 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionzm w biurze Nr. 21, licytacya majętności Łopuchów wójtostwo czyli sołtystwo lwh. 656 ks. tab. Tarnów, objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 133.288 kor.

Najniższa cena wynosi 88 858 kor., po-

niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 3 sierpnia 1911.

(9512 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 4 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: Maszyny drukarskie, kasa ogniotrwała, reguły z czcionkami, obuwie i szafy oszklone, lustra, lada sklepowa, towary bławatne, szafa, dywany, tokarnia, rower nowy, worek mąki, 50 kg. kaszy hreczanej, 25 kg. ryżu, skóry i przybory szewskie, meble.

Wtorek 5 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: Meble, maszyny introligatorskie, fortepian, lampa i kredens.

Sroda 6 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: Meble, dywany, gramofon, rower, lustra, obrazy, portyery, karnisze, kredens z marmurową płytą, fortepian, szafa i otomana, kasa średniej wielkości (national), maszyna do szycia, lampa i zegar.

Czwartek 7 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: Meble, pościel, narzędzia stolarskie, maszyna do szycia, lichtarze z chińskiego srebra, kasa, maszyna do pisania, makaty i bronzy.

Sobota 9 września 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: Meble, lampa, lustro, dywany, zegar, sukienka, halka, fortepian, maszyna do szycia, biurko, obrazy, czapki męzkie, paski gimnazyalne, budzik, płaszcz podróżny.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych

Lwów, dnia 26 sierpnia 1911

L. cz. E. 1832/11 (5) (9591)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Goldy ur. Schneier zam. Streifler w Horodence, odbędzie się dnia 3 października 1911 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 30 celem zniesienia współwłasności licytacya realności objętej lwh. 2823 ks gr. gm kat. Horodenka składającej się z pb. lkat 1397 wraz z domem i piwnicą.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2996 kor.

Najniższa cena wynosi 1498 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.). może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 9 sierpnia 1911.

L. cz. E. III. 1588/11 (6) (9589)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sabiny Sommer w Brzeżanach, zastąpionej przez adwokata dr. Zlatkesa w Tarnopolu, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya: a) połowy realności objętej lwh 54 księgi gruntowej gminy Tarnopol Mojżesza Katza własnej, składającej się z parceli budowlanej lkat. 654 na której znajduje się chałupa Nkons. 488 oznaczona,

b) 3/8 części realności objętej lwh 810 księgi gruntowej gminy kat. Tarnopol tegoż Mojżesza Katza własnych z parceli bud. lkat. 646, na której znajduje się chałupa pod Nkons. 490 składającej się.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na kwotę 1120 kor., ad b) na kwotę 796 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 560 kor., ad b) 398 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 24 sierpnia 1911.

L. cz. E. 5217/9 (8) (9573)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1911 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya 3/4 części realności lwh. 80 gm. Prusiek.

Nieruchomości powyższej 3/4 części wystawionej na licytacyę, są ocenione na 2139 koron.

Najniższa cena wynosi 1159 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 17 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1449/11 (6) (9576)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 października 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności obj. lwh. 128 ks gr. gm. Olchowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3735 koron.

Najniższa cena wynosi 2490 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 16 sierpnia 1911.

L. cz. E. 131/11 (12) (9643)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rafaela Trompetera i spólników odbędzie się dnia 5 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya połowy realności lwh. 194 ks. gr. gm Borki obejmującej 8 a. 97 m.² obszaru oraz dom mieszkalny i budynki gospodarcze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2034 kor. 55 hal.

Najniższa cena wynosi 1357 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 27 lipca 1911.

L. cz. E. 1964/11 (9596)

Dnia 15 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya 1/2 realności lwh 1150 gm. Pistyń, obejmującej około morga ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 2 sierpnia 1911.

L. 2476. (9612 1—2)

Ogłoszenie.

C. k. Fabryka tytoniu w Monasterzyskach rozpisuje postępowanie konkurencyjne, celem zabezpieczenia dostawy materyałów rżniętych na rok 1912.

Oferty na dotyczącą dostawę można wnosić najdalej do 18 września b. r. do 11-tej godziny przed południem do c. k. Fabryki tytoniu w Monasterzyskach. Do oferty, opatrzonej stemplem na 1 koronę za każdy arkusz, należy dołączyć kwit jakiejkolwiek c. k. Kasy na złożone wadyum w wysokości 5 proc. od sumy zarobkowej. Na zewnętrznej stronie koperty należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyałów rżniętych“.

Przy składaniu wadyum w papierach wartościowych należy używać do tego przepisanych (3) blankietów, które można nabyć w każdej kasie rządowej.

Oferty należy pisać w jednym ciągu nie zostawiając próżnych miejsc.

Każdy oferujący, względnie jego pełnomocnik, zaopatrzy ofertę pełnym własnoręcznym podpisem ewentualnie zarejestrowanym podpisem firmy.

Wszelkie zmiany i uzupełnienia ofert należy w ten sam sposób sporządzać i wnosić przed oznaczonym terminem; w przeciwnym razie nie będą takowe uwzględnione.

Ubiegający się ma podać w ofercie dokładny adres i zobowiązać się, że aż do rozstrzygnięcia zostaje w mocy obowiązującej i zrzeka się praw zawartych w § 862 ogólnej ustawy cywilnej i art. 318 i 319 ustawy handlowej, to jest żądania ścisłego ograniczenia terminu co do rozstrzygnięcia wniesionej oferty.

Radyrowanie jest niedozwolone, poprawiań należy unikać.

O ile zaś zaszłaby potrzeba poprawiania, należy przy końcu oferty w uwadze podać cyframi ilość poprawionych, względnie przekreślonych słów.

Ceny należy podać od sztuki pojedynczych gatunków, loko fabryka tytoniu Monasterzyska.

Zapotrzebowanie materyałów rżniętych wynosi:

1500	sztuk łat miękkich	26/60 m/m	grubych	6 m.	długich	
300	„ „ „	39 39 m/m	„	6 m.	„	
200	„ „ „	79/79 m/m	„	6 m.	„	
6000	sztuk desek jodłowych	14 m/m	grubych	29 cm.	szerokich	5·7 m. długich
4000	„ „ „	20 m/m	„	29 cm.	„	5 7 m. „
500	„ „ „	26 m/m	„	26 cm.	„	5·7 m. „
100	„ „ „	39 m/m	„	26 cm.	„	5·7 m. „

Deski i łaty muszą być obrobione, suche, ze zdrowych w zimie ścinanych pni wyrabiane, o ile możności bez sęków i szczelin.

Zamówienia otrzymywać będzie nabywca wprost od podpisanej fabryki tytoniu zwyczajnie kwartalnie, a to w miesiącach: styczniu, kwietniu, lipcu i październiku.

Każdorazowe zamówienie należy uskutecznić najdłużej w przeciągu 6 tygodni, w razie zapotrzebowania także i prędzej.

Towar nieodpowiedniej jakości będzie nabywcy przy natychmiastowej wymianie na towar o jakości kontraktowej do dyspozycyi oddany.

Z nabywcą będzie zawarty kontrakt pisemny, ostemplowany według skali III. z obowiązkiem do złożenia 5 prc. kaucyi, na którą można użyć wadyum.

Co do obowiązku zapłacenia należytości ustawowych ze strony oferenta należy się zastosować do pouczenia „O należytościach stemplowych i bezpośrednich, które przy rozdawnictwie dostaw i robót dla państwa zapłacić ma oferent względnie przedsiębiorca, zawierający umowę z władzą państwową“, które można przeglądać w każdym urzędzie monopolu tytoniowego.

Ponadto moją zastosowanie dla tej dostawy „Ogólne przepisy tyczące dostaw artykułów ekonomicznych l. G. D. 6363 ex 1899“, które można przeglądać podczas godzin urzędowych we wszystkich c. k. fabrykach tytoniu, jakoteż w generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu, a co do których muszą oferenci oświadczyć, że się na takowe zgadzają.

C. k. fabryka tytoniu w Monasterzyskach zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Oferty zapóźno nadesłane lub nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, na którem mogą być obecni oferujący lub ich zastępcy, odbędzie się 18 września b. r. o 3 godzinie po południu w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

W razie wątpliwości co do osoby będzie uważany ten za oferującego lub jego zastępcę, który wykaże się recepisem nadawczym oferty albo potwierdzeniem otrzymanem na oddaną ofertę w protokole podawczym.

Obecnym oferentom lub ich zastępcom przysługuje prawo podpisania protokołu w tym celu spisanego.

C. k. fabryka tytoniu.
Monasterzyska, dnia 28 sierpnia 1911.

L. cz. E. 2075/11 (6) (9575)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 października 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya: 1. 3/8 (trzech ósmych) części realności obj. lwh. 139 gm. Posada olchowska; 2. 2 8 (dwu ósmych) części realności obj. lwh. 293 gm. Posada olchowska.

Nieruchomość ad 1. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3184 kor. 02 hal., ad 2 na 68 kor. 87 hal

Najniższa cena wynosi ad 1. 2122 kor. 70 hal., ad 2. 45 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. E. 895/11 (9) (9602)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktoryi Kłyczkowej, gospodyni w Starych Sławach, zastąpionej przez adw. dr. Goldberga w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 27 pazdziernika 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya 17 24 części realności lwh. 558 ks. gr. gm. kat. Oświęcim Józefa Kani własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 392 kor.

Najniższa cena wynosi 261 kor. 57 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1492/11 (5) (9574)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 października 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya: 1. 17 24 części realności obj. lwh. 120 gm. Wujskie; 2. połowy realności obj. lwh. 18 gm. Liszna.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a mianowicie: 1. 17/24 części realności obj. lwh 120 gm. Wujskie na 1045 kor. 78 hal., zaś połowy realności lwh. 18 gm. Liszna na 9017 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 17/24 realności lwh. 120 gm. Wujskie 697 kor. 19 hal., zaś połowy realności lwh. 18 gm. Liszna 6011 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 21 sierpnia 1911.

Kuratele.

L. cz P. 144/11 (10) (9286)

Za marnotrawnego uznano Józefa Sitkę syna Klemensa w Bugaju.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sitkę górnika w Bugaju.

C. k. sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. L. 2,11 (4) (9282)

Za umysłowo chorego uznano Jana Rippla w Josefsbergu.

Kuratorem jego ustanowiono Walentego Rippla w Josefsbergu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Medenice, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. P. 127/11 (16) (9413)

Edykt.

Józef Salwicki c. k. kancelista sądowy w Rohatynie uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Franciszka 2 im. Salwickiego w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Rohatyn, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. P. 230/11 (3) (8946)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę z Łupypsów córkę Józefa w Niżniowie.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Zacharskiego syna Józefa w Niżniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 18 lipca 1911.

L. cz. P. 10/11 (3) (9187)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kapeluś w Budyninie.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Skoczylasa rolnika w Budyninie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Bełz, dnia 12 lipca 1911.

L. cz. L. 4/11 (5) (8756)

Za umysłowo chorego uznano Fedia Dudycza w Horucku.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Dudycza w Horucku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Medenice, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. L. 11/11 (7), P. 195/11 (9279)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Antoninę recte Apolonię z Cudyków Mazepa w Dmuchawcu.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Mazepę w Dmuchawcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 28 lipca 1911.

L. cz. P. 132/11 (12) (8948)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Herscha Weissmanna w Chocimierzu.

Kuratorem jego ustanowiono Leona Weissmanna w Chocimierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. P. 73/11 (4) (9215)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Szymona Błoniarza w Stempinie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Józefa Błoniarza w Stempinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. L. P. 120/11 (8) (9196)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Marciniec w Zaczerniu.

Kuratorem jej ustanowiono Marcina Marcińca w Zaczerniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 10 sierpnia 1911

L. cz. P. I. 165/11 (1) (9272)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Alojzę Roth w Białej.

Kuratorem jej ustanowiono Fryderyka Rotha w Bielsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. L. 6/11 (5) (9230)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Rozalię Guryło w Wał-Rudzie.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Gołasa w Wał-Rudzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 3 sierpnia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 15.356 (9571 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rudeckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16 października, dla grupy gmin miejskich na 17 października, dla grupy większych posiadłości na 18 października 1911.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie rudeckim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1911.

L. 815. (9561 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Szymon Schaffer wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Ustrzykach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnie 24 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. 2755/11 i Cw. 2756/11 (2) (9588)

Edykt.

Przeciw Leonowi vel Leibowi Brandesowi z Tarnopola, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Kasę oszczędności miasta Tarnopola pozew o 450 kor. i 350 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 11 sierpnia 1911 Cw. 2755/11 (1), 2756/11 (1).

Celem strzeżenia praw Leona vel Leiby Brandesa ustanawia się p. dr. Weissnichta adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leona vel Leibę Brandesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 24 sierpnia 1911.

L. cz. C. X. 661/11 (1) (9610)

Edykt.

Przeciw Teresie z Targońskich Andrusiewicz, Annie Bednarskiej nr. Lipskiej i Helenie Lipskiej 2 śl Kowalskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Stanisława i Genowefę Lipskich właścicieli realności we Lwowie pozew o uznanie własności realności obj. lwh. 216/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 września 1911 o godz. 8 rano, b. 7 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw kurandek ustanawia się p dr. Juliusza Lauera adw. kraj. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział X.
Lwów, dnia 28 sierpnia 1911.

(9609 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 29 sierpnia 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Ludwika Fruchta z siedzibą w Stanisławowie, dr. Leona Grossa z siedzibą w Podhajcach, dr. Mojżesza Haftla z siedzibą w Kamionce Strumiłowej, dr. Romana Perfeckiego z siedzibą w Bóbrce i dr. Dawida Schreibera z siedzibą we Lwowie.

Zamiar przesiedlenia zgłosili adwokaci: dr. Józef Grünberg i dr. Szymon Wollerner ze Lwowa do Wiednia, dr. Zygmunt Herbst z Jaryczowa Nowego do Lwowa, dr. Wiktor Ramert z Kołomyi do Sniatyna i dr. Karol Weissman z Kołomyi do Drohobycza.

Adwokat dr. Wiktor Ziemba w Sniatynie zmarł dnia 17 sierpnia, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Józefa Klei na w Sniatynie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. 1505/11 (1) (9587)

Edykt.

Przeciw Judzie Sindlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Mosesa Starka pozew o 2700 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Goldsterna adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Stryj, dnia 6 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 137/11 (5) (9605)

Edykt.

W sprawie Samuela Felberbauma kupca w Kozowie przeciw Anastazyi z Wrublów Anczurowskiej i tow. o ustalenie szkody ewikcyjnej, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 września 1911 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 22.

Dla nieznanego z miejsca pobytu Józefa Anczurowskiego syna Franciszka ustanawia się kuratorem p. Eugeniusza Winnickiego w Wiśniowczyku, który zastępywać będzie Józefa Anczurowskiego s. Franciszka na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśniowczyk, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. Cw. 1831/11 (1) (9460)

Edykt.

Przeciw Herschowi Kamil, którego miejsce pobytu jest nieznane. wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Fischla Feidena kupca w Rożnowie pozew o 150 kor.

Celem strzeżenia praw Herscha Kamila ustanawia się p. adwokata dr. Morawskiego, w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Kamila w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 5 sierpnia 1911.

Firmy.

G. Z. Firm. 239/11 (9095)

Eingetragen wurde im Register C. für Gesellschaften mit beschränkter Haftung

Sitz der Gesellschaft: Krechowice (Bezirksgericht Rożniatów)

Firmawortlaut: „Dolinaer Dampfsägewerk in Krechowice Gebrüder Glasner und Donath & Haas, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“, polnisch: „Doliniański tartak parowy w Krechowicach Bracia Glasner i Donath & Haas, spółka z ograniczoną poręką“.

Gegenstand der Unternehmung: Holzgewinnung aus den von den Firmen Gebrüder Glasner und Donath & Haas von der Forstindustrie K. Lubomirski et Co. in Krechowice erworbenen Holzbeständen, Bearbeitung des Holzes in einer Dampfsäge in Krechowice, damit verbundene Holzhandelsgeschäfte und Holzindustrie, Führung und Betreibung des bis nun unter der Firma „Dolinaer Dampfsägewerk Fr. Julius Schreyer Krechowice“, betriebenen Dampfsägewerkes in Krechowice sowie überhaupt Holzhandel und Holzindustrie.

Datum des Vertrages: Budapest am 7 Jänner 1911 Zl. 67.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Die Höhe des Stammkapitals: 20.000 Kronen.

Die Namen der Geschäftsführer: Julius Glasner Gesellschafter der Firma Gebrüder Glasner derzeit in Budapest VI. Bajza utca 30 und Josef Donath Procurist der Firma Donath & Haas derzeit Budapest VI. Vörösmarty utca 34 a.

Firmazeichnung: erfolgt in der Weise, dass einer der Geschäftsführer unter dem von wem immer geschriebenen, stampiglierten oder gedruckten Firmawortlaut seine Unterschrift setzt

Datum der Eintragung: 30 Juli 1911.

K. k. Kreis als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Stryj, am 21 Juli 1911.

Ч. сп. Фірм. 233/11 Стов. II 78 (9458)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

При фірмі: Спілка ощадности і позичок в Росохачи, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї Андрей Олесюк, котрого вибрано касиєром виступив а в єго місце членом дирекциї вибрано Николая Морозявича, заступником настоятеля, господаря в Росохачу.

Дата впису: 3 серпня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Коломия, дня 29 липня 1911.

Ч. сп. Фірм. 193/11 (9461)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Косів.

Фірма звучить: Кредитное общество „Рибниця“ в Косові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Зміна статуту: до тепер відвічальність до 20-разової висоти заявленого уділу 25 кор., — від тепер: відвічальність до 2-разової висоти заявленого уділу 25 корон.

1. Член дирекциї виступив: др. Роман Юл. Алексевич.

2. Членом дирекциї вибраний Ростислав Левицкий, адюнкт почтовий в Косові, яко щетовод.

Дата впису: 2 липня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Коломия, дня 21 червня 1911.

Ч. сп. Фірм. 481/11 Стов. I. 301 (9586)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Лішня.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Лішні, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Іосафат Цюпа, Федь Жук, Йосиф Дністран і Гринь Онишка.

2. Члени дирекциї вибрані: на загальних зборах дня 7 цьвітня 1911 вибрані зістали Іосафат Цюпа поновно, в місце Федя Жука, Гаврило Крупа, господар в Лішні, в місце Йосифа Дністрана Стефан Білак син Стаха, господара в Лішні, в місце Гриця Онишка Юрко Радецкий, господар в Лішні.

Дата впису: 28 липня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Самбір, дня 24 липня 1911.

Ч. с. сп 553/11 Стов. VI. 68 (8967)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 2 червня 1911 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на загальних зборах членів Товариства „Народний Дім“, руске товариство кредитове в Яворові, дня 17 цьвітня 1911 вибрано членами заряду:

1. Івана Загаєвича поновно, а надто нових членів:

2. Сенька Бориса, властителя реальности в Яворові,

3. Дениса Кульчицкого, учителя народних шкіл в Яворові, заступниками директорів,

4. Андрія Молчко, дотеперішного директора, і нового члена:

5. Івана Масюка сина Матвія, властителя реальности в Яворові, так що з дотеперішного складу дирекциї уступив тілько Іван Вербовий.

Перемишль, 27 мая 1911.

L. cz. Firm. 689/11 Spół. I. 144 (9617)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych.

Siedziba firmy dotychczas: Nowe miasto.

Brzmienie firmy: Dzierżawa młyna parowego w Nowem mieście J. Schuldenfrei i S. Gleich.

Zmiana siedziby odtąd: Borszowice.

Firma obecnie brzmi: Dzierżawa młyna parowego w Borszowicach J. Schuldenfrei i S. Gleich.

Dzień wpisu: 8 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 1085/11 Stow. I. 28 (9527)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

Siedziba stowarzyszenia: Kraków, plac Szczepański l 6.

Brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie, centralny organ handlowy Towarzystw, kółek i spółek rolniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zastępca dyrektora Mieczysław Drochocki został dyrektorem.

Data wpisu: 5 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 437/11 (9428)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza dnia dzisiejszego wpisanie do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe w Kolbuszowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 24 stycznia 1909 wybrano członkami Dyrekcyi na lat 6 t. j. od 1 stycznia 1909 do 1 stycznia 1915 dotychczasowych członków dyrekcyi: Jakóba Eksteina,

dr. Eliasza Billiga i Abrahama Eksteina oraz wybrano członkiem dyrekcyi Benziona Safiera z Kolbuszowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. Firm. 999/11 Oddz. A. I. 299 (9520)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego, Oddział A.:

Siedziba firmy: Wieliczka.

Brzmienie firmy: Jakób Perlberger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skór wyprawionych.

Właściciel: Jakób Perlberger, kupiec w Wieliczce.

Udzielono prokurę: Salomonowi Perlberger.

Podpis firmy: Właściciel podpisuje pełnem imieniem i nazwiskiem, prokurzysta pod brzmieniem firmy wypisanem lub pieczątką wyciśniętą z dodatkiem oznaczającym prokurę również pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 11 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1101/11 Poj. III. 50 (9531)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem filia w Krakowie.

W miejsce dr. Jerzego Michalskiego, który ustąpił z komitetu nadzorczego filii Banku w Krakowie wybrany zastępcą członka tegoż komitetu dr. Józef Raczyński, sekretarz c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Dzień wpisu: 3 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 1104 11 Stow. II. 16 (9529)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Ignacy Głażewski wystąpił.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Stanisław Dydyński w Krakowie.

Uchwałą walnego zgromadzenia z 27 maja 1911 zmieniono §§ 4 ad a) 5 al. 1. i 2, 6 L. 3, 6 L. 6 al. 2. i 3. i 7 statutu.

Wysokość udziału dotąd: udział jednego członka nie mógł być niższym niż 200 kor., ani wyższym niż 20.000 kor.

Obecnie: udział jednego członka nie może może być niższym niż 100 kor., ani wyższym niż 20.000 kor. Udział winien być w całości zaraz przy przystąpieniu do Towarzystwa gotówką wpłacony.

Dzień wpisu: 3 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 2 sierpnia 1911.

Wyroki prasowe.

Zl. 191 (9565)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1911, Pr. 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 63 der Zeitschrift: „Corriere del Leno" vom 12 August 1911 wegen des Artikels: „Nel paese nostro" in der Stelle von „Il giornale" bis „italiana" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1911, Pr. I. 303/11, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Lid" vom 17 August 1911 wegen des Artikels: „Rakousky cisar" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1911, Pr. I. 92/11, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Pritel lidu" vom 15 August 1911 wegen der Stelle von „Cim Francie zacala" bis „At' zije republika" des Artikels: „Co mame k ocekavani" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1911, Pr 16/11, die Weiterverbreitung der Nummer 186 der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt" vom 18 August 1911 wegen des Artikels: „Traurig, aber wahr" seinem ganzen Inhalte nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 17 August 1911, Pr. 11/11, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Il Dalmata" vom 16 August 1911 wegen der Artikel: „Il contegno riprovevole degli organi di pubblica sicurezza" und „Provocazioni croate" in der Stelle von „Ma le autorita di polizia" bis „reazione dei cittadini" nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 192 (9566)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1911, Pr. XXXV. 219/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 30 der periodischen Druckschrift: „Neue Finanzwach- und Gefällsämter-Zeitung", 1. Jahrgang, vom 16 August 1911, und zwar durch den Artikel mit der Überschrift: „Alles sub auspiciis und..." in den Stellen: 1. vom Anfang des Artikels bis „halbwegs abfinden" (Seite 1, Spalte 1), 2. von „Nach jeder erfolgten" bis „Willen tut" (Seite 1, Spalte 1 und 2), 3. von „Daraus ist zu ersehen" bis „nicht gehört" (Seite 2, Spalte 2) das Verbrechen nach § 63 St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 August 1911.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1911, Pr. 10/11, die Weiterverbreitung der mit der Datumsbezeichnung „Salzburg, Mitte August 1911" versehenen, am 17 August 1911 erschienenen Nummer 3 der Zeitschrift: „Grobian" wegen der Stellen von „Der Gott, den" bis „selbst nicht weiß" des Gedichtes: „Kein Gebet"; von „Blind, stockblind der Kindskopf" bis „nicht mangle", von „Luditur" bis „hinten", von „dann werden die Götzentempel" bis „einhamstern läßt" und von „das fremde" bis „Feld räumen" des Artikels: „Glaube und Heimat" nach § 122 a, 302 und 303 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1911, Pr. VII. 54 11, die Weiterverbreitung der Nummer 189 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" wegen des Artikels: „Prestolonaslednik Fran Ferdinand in vojvodinja Hohenberg" in der Stelle von „Nemcija ka kor tudi" bis „usodepolni za drzavo" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1911, Pr. 20 11, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der Zeitschrift: „Nordböhmische Volksstimme" vom 16 August 1911 wegen des Artikels: „Der Ruf am Marktplatze" verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1911, Pr. XI. 40/11, die Weiterverbreitung der Nummer 155 der Zeitschrift: „Pozor" vom 16 August 1911 wegen des Artikels: „Sv Kopecek" dem ganzen Inhalte nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k Landes- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1911, Pr. XI. 41/11, die Weiterverbreitung der Nummer 77 der Zeitschrift: „Hlas lidu" vom 16 August 1911 wegen des Artikels: „Osvicene barbarstvi" in der Stelle von „Ale kdo ma pro spolecnost" bis zum Schlusse nach § 303 St G. verboten.

Konkursa.

L. 98.498/1911 (9606)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady poborcy cłowego w XI. klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych ze systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów, tudzież znajomość obu języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przepisanej drodze służbowej w ciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1911.

LW. 92.449/911 (9613 1—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania jednego wsparcia dożywotniego z fundacyi ś. p. dr. Tytusa Przesmyckiego w rocznej kwocie 600 kor. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla jednego z takich starców i kalek narodowości polskiej, którzy w służbie sprawie narodowej polskiej poświęcali życie i mienie, w jakikolwiek sposób służyli aprawie narodowej i na starość bez przytułku zostają.

Wydział krajowy może zamiast wypłacania takiego wsparcia gotówką do rąk osoby uprawnionej zapewnić jej utrzymanie w przytulisku dla takich osób założonem, wypłacając wsparcie do rąk zarządu przytuliska.

Podanie należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 października r. b. i załączyć metrykę chrztu i świadectwo ubóstwa, tudzież dowody wykazujące powyżej podane warunki.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o bezpłatne zamieszczenie niniejszego ogłoszenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1911.
Piotrowski, w. r.

L XIV. 2556 (9608 1—3)

Obwieszczenie

co do ubiegania się o nagrodę państwową wyznaczoną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty dla uczniów szkół kompozycyi.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty rozpisuje na rok 1911 konkurs na nagrodę państwową w wysokości 1000 kor. dla uczniów kompozycyi wszystkich szkół muzycznych w Austryi.

Przytem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a) starający się o tę nagrodę musi być przynajmniej w pierwszej połowie roku, uczniem jednego z wyżej wymienionych zakładów i klas kompozycyi i może ubiegać się o tę nagrodę przedkładajac tylko stylowe utwory.

Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper, oratorya lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury, koncerty z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej większych rozmiarów.

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c) Utwory kompozycyi mają być wyraźnie napisane, oprawione lub dobrze zbroszurowane. Na karcie tytułowej należy zamieścić nazwisko i miejsce zamieszkania autora, następnie wymienić zakład naukowy, do którego autor uczęszcza (względnie w ostatnim czasie uczęszczał), a autentyczność manuskryptu musi być stwierdzona przez dyrektora zakładu.

d) Ubiegający się mają nadesłać swe prace do Ministerstwa wyznań i oświaty najdalej do dnia 1 listopada b. r., nagroda będzie przyznana najdalej do końca roku.

e) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowionej przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty komisyi, składającej się z 10 członków.

Ta komisya wybiera z pośród siebie podkomitet z 4 członków, który zajmuje się pierwszem przeglądnięciem prac zgłoszonych do konkursu.

f) Prace, które podkomitet uzna za szczególniej godne uwagi, będą w miarę potrzeby albo w całości albo w części odegrane wobec całej komisyi zebranej w tym celu w c. k. Akademii dla muzyki i sztuki dramatycznej we Wiedniu.

Ta produkcya nie jest publiczną, a zaaranżuje ją dyrektor Akademii przybrawszy do tego uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu.

Bezpośrednio po tem wyda komisya swoje orzeczenie b. względną większością głosów (przyczem przewodniczący też głosuje). Głosowanie jest tajne. Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisya może powziąć stanowczą uchwałę, jeżeli jest obecnych najmniej 6 członków

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23 sierpnia 1911.
Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

Spadki.

L. cz. A. V. 119/11 (8) (9592 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, że dnia 25 lutego 1911 zmarła w Horodence Katarzyna z Zajączkowskich Schmidt, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu córki tej spadkodawczyni Maryi Schmidt nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w Sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze spadkobiercami, którzy się już zgłosili i z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Tkaczykiem z Horodenki.

C. k Sąd powiatowy.
Horodenka, dnia 18 lipca 1911

L. cz. A. VI 580/10 (9) (9434 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 3 listopada 1910 w Tarnopolu zmarł śp. Dymitr Wacyk.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Włodzimierza Wacyka z Gajów wielkich nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Joachimem Rosenem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 21 lipca 1911.

Amortyzacye.

L. cz. T. 68/11 (3) (9516 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Juliusza Reinigera radcy budownictwa i inżyniera we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Nr. 667.802 wystawionej przez Towarzystwo ubezpieczeń „The Gresham Life Assurance Society Limited" w Wiedniu na sumę 10.000 kor., a na imię Juliusza Reinigena na czas 15 lat, od 18 lipca 1902 licząc na dożycie i na wypadek wcześniejszej śmierci na rzecz prawnych spadkobierców.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. T. VI. 50 11 (2) (9523 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anieli Grubeckiej w Wieliczce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce Nr. 19.394 opiewającej na kwotę 800 kor. złożoną dnia 16 września 1911 pod godłem „Aniela Głus".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 sierpnia 1911.

L. cz. T. VI. 49/11 (2) (9524 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Aleksandra Sciborskiego em. starszego radcy rachunkowego c. k. Dyr. Skarbu we Lwowie ul. Chorążczyzny l. 16 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków 7 kwietnia 1909 L. 4786 na złożone dwie police życiowe Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 23.993 na 1000 złr. w. a. i Nr. 23.995 na 1000 złr. w. a.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 sierpnia 1911.

L. cz. T. 3/11 (2) (9450 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pani Anny Horoszko we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 159.422 opiewającej na kwotę 53 kor. i na imię i nazwisko „Anna Horoszko".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. T. II. 4/11 (2) (9425 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Austryacko-węgierskiego Banku filia Jasło zastąpionego przez swą Dyrekcyę wdraża się postępowanie amortyzacyjne następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to weksla z daty Jasło dnia 2 lutego 1911 na 100 kor. opiewającego, dnia 31 lipca 1911 roku płatnego, wystawionego przez Franciszka Steidla, przez Einzigera Pinkasa w Jaśle, jako akceptowanego a udzielonego temuż Bankowi do inkassa przez „Nieder Oesterreichische Escompe Gesellschaft“ z daty Wiedeń dnia 20 lipca 1911 roku, oraz weksla z daty Wiedeń dnia 30 maja 1911 na sumę 293 kor. opiewającego, płatnego dnia 31 lipca 1911 roku wystawionego przez Firmę Rast & Gasser, przyjętego przez Abrachama Schachta w Jaśle, a udzielonego Bankowi do inkassa przez Wiener Bank Verein.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w ciągu dni 45 weksle te Sądowi przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II

Jasło, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. T. 70/11 (2) (9518 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Antoniny Jankowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego rewersu zastawniczego Nr. 7389 na 1800 kor. opiewającego, za który wnioskodawczyni zastawiła w oddziale zastawniczym gal. Kasy oszczędności książeczkę tejże Kasy Nr. 109.464 na kwotę 2010 kor. 32 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższego rewersu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od drugiego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“. W przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 lipca 1911.

L. cz. Nc. V. 313/11 (2) (9490 2—3)

Edykt.

Na żądanie Leizera i Tercy Lichtschärberów wprowadzonem zostało uchwałą Sądu powiatowego w Limanowej z dnia 8 marca 1911 postępowanie celem amortyzacyi zaginabulowanego na karcie C wykazu hipot. 15 ks. gr. Limanowa na podstawie skryptu dłużnego z daty Limanowa dnia 24 czerwca 1856, jako obciążenie połowy tej realności podówczas Rozalii Wójcik własnej prawa zastawu dla sumy dłużnej 220 złr. w. a., czyli 440 kor. z przynależytościami na rzecz Rubina Hofstättera.

Wzywa się wszystkich mających pretensye do tej wierzytelności, aby te swoje roszczenia najpóźniej do 1 września 1912 w podpisanym sądzie zgłosili, bo inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie Lichtscharberów dozwolona zostanie amortyzacya i wkreślenie powyższego prawa zastawu.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 8 sierpnia 1911.

L. cz. T. 21/11 (1) (9464 2—3)

Na żądanie Mordka Herscha Vogel w Zabłotowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne po myśli art. 73 ust. weksl. względem weksla z daty Zabłotów 22 kwietnia 1911 na kwotę 200 kor. opiewającego w 6 miesięcy od daty na zlecenie płatnego, bez podpisu wystawiciela, a przez Abrahama Greifa jako akceptanta podpisanego, a przed kilkoma tygodniami zgubionego.

Wzywa się tedy każdego posiadacza tego weksla, aby w przeciągu 45 dni od 23 października 1911 prawa swe do takowego w podpisanym sądzie zgłosił, inaczej bowiem weksel ten za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Kołomyja, dnia 29 lipca 1911.

Doniesienia prywatne.

PRECZ Z KAŁAMARZAMI!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o **20 hal.** więcej.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Zydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 1179/1 IV. ex 1911.

Altmaterialen-Verkaufs-Ausschreibung.

Im Wege schriftlicher Offerte, gelangen bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg verschiedene Altmaterialien zum Verkaufe.

Die Angebote dürfen nur auf vorgeschriebenen Formularien verfasst werden.

Alle leeren Stellen sind in denselben durchzustreichen. Sowohl das Angebot, wie auch die Verkaufsbedingnisse sind dem Anbotsteller oder seinen Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig zu unterfertigen.

Mündliche, telegrapische und telephonische Angebote werden nicht berücksichtigt.

Nähere Angaben über die zum Verkaufe bestimmten Altmaterialien sind aus den bezüglichen Ausweisen zu entnehmen, welche wie auch die Offertformularien und Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion (Abteilung für den Werkstätten und Zugförderungsdienst) behoben oder gegen Einsendung des Portos bezogen werden können.

Die Abgabe der vorhandenen Altmaterialien erfolgt ab Wage am Lagerplatze und sind auch die Preisanbote franko Lagerplatz zu erstellen.

Als Vadium sind 5% des Gesamtanbotes im Baren bei der ho. Direktionskassa zu deponieren.

Die Materialien sind vor Einreichung der Offerte zu besichtigen, zumal spätere Reklamationen wegen der Qualität und Beschaffenheit dieser Materialien nicht berücksichtigt werden.

Die Offerte ist mit einer Stempelmarke von 1 Krone zu versehen, am Kouvert mit der Aufschrift: „Offert für Altmateriale zu bezeichnen und samt den gefertigten und gestempelten Bedingnissen bis längstens 15 September 1911, 12 Uhr Mittags bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg einzureichen.

Offerte, welche nach dem obigen Offert E nreichungstermine eingebracht werden, zu denen spätestens am 15 September 1911 kein Vadium erlegt wird, und überhaupt solche Offerte, welche sonst den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte findet in Lemberg am 16 September 1911 um 10 Uhr Vormittag statt und bleibt den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung an gerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion bleibt das unbeschränkte Recht gewährt, die Offerte rücksichtlich des ganzen Quantums, oder eines Teiles derselben nach freiem Ermessen zu akzeptieren oder abzulehnen.

Lemberg, am 1 September 1911.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 1179/1 IV. ex 1911. (9564)

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza sprzedaż różnych starych materyałów w drodze pisemnych ofert.

Oferty wolno sporządzać tylko na przepisanym formularzu, a wszelkie miejsca nie wypełnione należy przekreślić. Zarówno oferta, jak i warunki sprzedaży mają być podpisane przez samego oferenta, albo przez jego pełnomocnika pełnem imieniem i nazwiskiem, w danym razie w sposób obowiązujący firmę. Oferty ustne, telegraficzne, telefoniczne nie będą uwzględnione.

Bliższe dane dotyczące starzyzny, przeznaczonej na sprzedaż, zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych (oddział dla spraw warstatowych i woźnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wydaje lub wysyła interesowanym po otrzymaniu znaczka pocztowego na porto.

Nabyte stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej, przeto ceny podane w ofercie mają opiewać „opłatnie na wadze“ w dotyczącym magazynie materyałowym.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, a mianowicie 5% ofiarowanej kwoty kupna.

Zapasy materyałów należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę należy zaopatrzyć na kopercie napisem „Oferta na stare materyały“ i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 15 września 1911.

Oferty wniesione po powyższym terminie, lub odnośnie do których nie złożono oznaczonego wyżej poręcznego najpóźniej do dnia 15 września 1911, a wreszcie wogóle oferty nieodpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi, nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 września 1911 o godzinie 10 przed południem, mogą oferujący być obecni.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do sześciu tygodni, licząc od końcowego terminu dla wnoszenia ofert. Do tego też terminu pozostają oferenci związani ofertą.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi przysługuje nieograniczone prawo, oferty odnośne co do całej ilości lub części materyałów wedle własnego uznania przyjąć lub odrzucić.

Lwów, dnia 1 września 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Nr. 90.725/11 (9395)

Lieferungsausschreibung.

Bei der k. k. Nordbahndirektion wird die Lieferung von Bestandteilen aus Schmiedeeisen und Stahl für Fahrbetriebsmittel, von Roheisen, Flusseisenguss u. Temperguss, von Kupferwaren und Zinn, sowie von Metallen und Metallwaren (auch Bleiplomben) für die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1912 im Offertwege vergeben.

Nähere Angaben über die benötigten Quantitäten und Materialgattungen sind aus den Offertformularien zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse beim Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Portos bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Offertformularien benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem Ein-Kronen Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von . . . . .“ beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 20 September l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive aller Spesen zu notieren.

Der Offerent hat das Recht, der am 21 September l. J. 10 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden kommissionellen Offerteröffnung anzuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen, oder sie ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem vorgenannten Termine eingebracht werden oder sonst den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen.

Wien, im September 1911.

K. k. Nordbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 637/IV. (1) (9363)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów potrzebnych w roku 1912 względnie 1912 i 1913 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej a mianowicie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912.

I. Wyroby miedziane jak:

blacha miedziana, nasady miedziane, drut miedziany i cyna.

II. Wyroby metalowe jak:

antymon, ołów, rury ołowiane, plomby z ołowiu, blacha mosiężna i drut mosiężny, blacha i drut pakfongowy, blacha cynkowa i cynk.

Na czas od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1913.

III. Wyroby blacharskie.

Bliższe szczegóły dotyczące ilości i gatunku rozpisanych materyałów i przedmiotów można powziąć z formularzy przeznaczonych do wnoszenia ofert, które wraz z odnośnymi warunkami dostawy otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych lub będą takowe proszącym za złożeniem należytości pocztowej przesłane.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę wyrobów blacharskich“, albo „Oferta na dostawę wyrobów metalowych“, należy wnieść do c k Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do 20 września b. r. do 12 tej godziny w południe.

Każdy arkusz oferty jako też załączniki należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na jedną koronę,

Ceny z uwzględnieniem opakowania mają być podane franko jednej ze stacyi c. k. austryackich kolei państwowych. W ofercie należy również podać pochodzenie materyału.

Na cynę i miedź należy oferować stały dodatek do zmiennej ceny wedle kursu londyńskiego a dotyczące bliższe wyjaśnienie podaje formularz ofertowy.

Wszystkie w ofercie w przybliżeniu podane ilości mogą być w miarę zapotrzebowania o 10 prc. podwyższone, lub zniżone. Dostawa wszystkich materyałów przedmiotów ma nastąpić w miarę potrzeby w ciągu roku 1912, a względnie i 1913 na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysłuża prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 21 września o godzinie 9 przed południem. C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo żądania przedłużenia wzorów szczególnie na wyroby blacharskie jak niemniej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału, lub tylko na część tegoż.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya prawo zupełnego nieuwzględnienia oferty.

Oferenci zostają w słowie 6 tygodni i są zobowiązani na wypadek przyjęcia oferty złożyć kaucyę w wysokości 5 prc. wartości uzyskanej dostawy.

Oferty wniesione po upływie wyżej wymienionego terminu lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą wcale uwzględnione.

W Stanisławowie, we wrześniu 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

D. Z. 89.845 ex 1911 (9453)

Offertausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt, ihre derzeit in den Materialmagazinen in Wien, Floridsdorf, Prerau und M. Ostrau lagernden Altmaterialien und zwar Altmetalle, diverse alte Eisen- und Stahlsorten, Makulaturpapiere und sonstige Abfälle, sowie alte Maschinen im öffentlichen Offertwege zu verkaufen. Die näheren Bedingungen sind im Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion II 2, Nordbahnstrasse 50 zu ersehen; daselbst sind auch die zur Erstellung der Offerte erforderlichen bahnseitigen Offertformulare erhältlich.

Die Offerte selbst müssen versiegelt, von aussen als solche bezeichnet und den Bestimmungen des Gebührengesetzes entsprechend adjustiert sein; die Abgabe derselben hat im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 15 September 1911, 12 Uhr mittags zu erfolgen.

Als Vadium sind 5% des Gesamtanbotes bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion Wien zu deponieren und wird diesbezüglich bestimmt, dass die für eine Kaufsumme unter K 4000 entfallenden Vadien in Barem zu erlegen sind. Jeder Offerent verpflichtet sich mit seinem Anbote durch 6 Wochen, vom Einreichungstage an gerechnet, im Worte zu bleiben.

Die Eröffnung der Offerte findet am 16 September 1911 um 10 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. statt und bleibt es jedem Offerenten freigestellt, dabei zugegen zu sein.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, die eingelaufenen Offerte ganz oder nur teilweise zu berücksichtigen, oder sämtliche Offerte ohne nähere Angabe der Gründe abzulehnen.

Wien, im September 1911.

Die k. k. Nordbahndirektion.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

K. Landesgendarmeriekommando Nr. 5.

Exh. Nr. 4751 Adj. (9156 3—3)

Kundmachung

betreffend die Veräusserung von Altmaterialen.

Beim Landesgendarmeriekommando Nr. 5 in Lemberg, Leona Sapiehy-Gasse Nr. 1, gelangen innerhalb der nächsten fünf Jahre, das ist vom Jahre 1911 bis 1915 nachstehende Altmaterialen im Wege einer öffentlichen Konkurrenz zum Verkaufe und zwar:

im Jahre 1911:

52 eiserne Kavalets samt Liegebrettern,
127 Strohsäcke,
35 Strohpölster,
30 Rosshaarpolsterüberzüge,
119 Sommerdecken,
87 Winterdecken,
431 Leintücher,
218 weisse Kopfpolsterüberzüge,
14 grüne Kouvertdecken,
3 Infanterieoffizierssäbelscheinden,
9 Infanterieoffizierssäbel,
171 Mannschaftssäbel,
732 Säbelscheiden,
131 Säbelklingen,
9 Säbelgriffe,
1065 Schlässer,
197 Handschliessketten,
134 Verbindungsketten,
7 Feldflaschen,
1 Signalpfeife,
1 Helmaufschraubholz,
1 Revolver,
58 Mäntel,
23 Waffenröcke,
129 Hosen,
100 Blousen,
48 Hemden,
45 Gattien,
51 Sacktücher,
109 Halsbinden,
73 Anhängschnüre,
65 Signalpfeifenschnüre,
60 Mützen,
25 Paar Sommerstiefel,
31 „ Winterstiefel,
149 „ Handschuhe,
190 Portopee,
12 Tornister,
64 Patrouillierungstaschen,
225 Mantelriemen,
64 Gewehrriemen,
38 Patrontaschen,
30 Leibriemen allein,
80 Leibriementaschel allein,
51 Brieftaschen,
59 Pelzkrägen,
60 Leibbinden,
6 Paar Pelzfäustlige,
75 Schneehauben,
9 Wollhemden,
9 Wollgattien,
1 Regenmantel,
52 Sommerhosen,
3 Revolvertaschen,
3 Paar braune Handschuhe,
2 Kartentaschen,
1 Paar Kamaschen,
5 Kavallerieportopée,
39 Paar Schnürschuhe.

Hiebei wird hervorgehoben, dass das ausgewiesene Abfallsquantum **vorraussichtlich in jedem Jahre innerhalb der nächsten 5 Jahre** zum Verkaufe gelangen dürfte.

Bedingnisse.

1. Offerte für die Abnahme dieser Materialien haben sich auf das ganze Quantum zu erstrecken.

2. Jeder Offerent hat die mit 1 K Stempelmarke versehene Offerte in doppelten, gesiegelten Kuverts, von denen das äussere die Adresse des Landesgendarmeriekommandos, das innere den Vermerk „Offerte zum Ankaufe von Altmaterialien“ zu enthalten hat, bis längstens 1 Oktober 1911 an das Landesgendarmeriekommando in Lemberg einzusenden.

Die Einreichung von Abänderungen und Ergänzungen der Angaben sowie einer etwaigen Rücktrittserklärung muss spätestens bis zum selben Termine erfolgen.

Jeder Offerte, in welcher das für jede einzelne Sorte gestellte Anbot genau angegeben sein muss, ist ein Vadium von 5 Procent des den Anboten entsprechenden Kaufpreisses in barem oder Wertpapieren beizuschliessen.

Hiezu wird ausdrücklich bemerkt, dass nich gesetzmässig adjustierte Offerte, sowie nach dem 1 Oktober 1911 einlangende Angebote, Abänderungen. Ergänzungen, Behelfe und Rücktrittserklärungen oder solche Offerte, bei welchen der Erlag des vorgeschriebenen Vadiums nicht nachgewiesen ercheint, keine Berücksichtigung finden.

Ebenso ist auch die Berichtigung bereits überreichter Offerte nicht gestattet.

Ferners sind von der Berücksichtigung bei der Zuschlagserteilung im Vorhinein ausgeschlossen:

a) Angebote, die den der Ausschreibung zugrunde gelegten Bedingungen nicht entsprechen. Doch bildet der Mangel eines formelle Erfordernisses an und für sich keinen Ausschliessungsgrund. Bei wesentlichen derartigen Mängeln wird der Anbotsteller zu deren Behebung aufgefordert und sein Angebot erst im Falle der Fruchtlosigkeit der Aufforderung ausgeschieden.

b) Angebote, die ohne selbst Preise zu stellen, nur die anderen Angebote unterbieten.

c) Angebote von Bewerbern, denen die gesetzliche Befähigung zum Vertragsabschlusse mangelt oder rücksichtlich deren eine Konkursverhandlung im Zuge ist.

d) Angebote von Bewerbern, die sich bei staatlichen Lieferungen oder Arbeiten auch nur eines Versuches der Bestechung öffentlicher Bediensteter schuldig gemacht haben.

e) Angebote solcher Bewerber, die anlässlich einer in den vorangegangenen 3 Jahren ausgeführten staatlichen Lieferung oder Arbeit nachweislich unsolid, untüchtig oder unverlässlich befunden wurden, oder sich hiebei nachweislich zum Zwecke der Nichtbewerbung oder der Zurückziehung von Angeboten Vermögensvorteile zuwenden liessen oder solche anderen zugewendet haben.

3. Die Eröffnung der eingelangten Offerten findet am 5 Oktober 1911 — 9 Uhr vormittags statt.

4. Jeder Offerent ist vom Augenblicke der Überreichung der Offerte an, unter ausdrücklicher Verzichleistung auf die Bestimmung des § 862 a), b) Gesetzbuches, dann des Artikels 318 und 319 des Handelsgesetzes für die genaue Einhaltung seiner Offerte bis zur definitiven Entscheidung seitens des k. k. Ministeriums für Landesverteidigung verbindlich.

5. Nach erfolgter Entscheidung, erhalten die Nichtersteher ihr Vadium zurück mit der Verständigung, dass ihre Offerte nicht angenommen wurde.

Mit dem Ersteher wird ein Vertrag abgeschlossen, von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers zu stempeln ist; an Kontraktsstelle kann auch das genehmigte Offert mittels Ergänzungsklausel ratifiziert werden.

Die Speziellen zum Verkaufe ausgewiesenen Sorten für die einzelnen Jahre werden den Erstehernseitens des Landesgendarmeriekommandos fallweise jährlich rechtzeitig bekanntgeben werden.

6. Die Bezahlung des Kaufpreises und die Fortschaffung der erstandenen Gegenstände auf Kosten des Erstehers hat innerhalb 8 Tagen nach Erhalt der diesbezüglichen Verständigung zu erfolgen.

7. Etwaige Reklamationen gegen Qualitäts — oder Quantitätsmängel, werden in keinem Falle berücksichtigt, es ist daher Sache des Offerenten, die für das erste Jahr im Verkaufe gelangenden und beim Landesgendarmeriekommando bereits deponierten Materialien vor Einreichung des Offertes zu besichtigen.

Die Besichtigung der Altmaterialien ist an gewöhnlichen Tagen zwischen 2 und 3 Uhr nachmittags gestattet.

8. Der Erlagschein über die Kaufsumme ist vom Ersteher nach Skala III. zu stempeln.

9. Offerte werden nur dann als rechtsverbindlich angesehen, wenn dieselben nebst Vor- und Zunahmen, Charakter und genauer Wohnungsadresse des Offerenten, dann Angabe des für jede einzelne Sorte gestellten Angebotes die Erklärung enthalten, dass sich der Offerent den vorstehenden (sub Punkt 4—8 aufgenommenen) Bedingungen unterwirft und das entsprechende Vadium, wie bereits bestimmt, den Offerten beigeschlossen ist.

10. Bei Nichterfüllung der eingegangenen Verbindlichkeiten, wird das erlegte Vadium (Caution, Reugeld) vom Ärar eingezogen.

Auskünfte können beim Landesgendarmeriekommando in Lemberg eingeholt werden.

Lemberg, am 15 August 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1619/IV. (1) ex 1911 (8959)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze publicznego przetargu rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów na rok 1912, a mianowicie:

563.000 kg. odlewów z żelaza (łożyska, klocki haminkowe i t. p.,
5.000 kg. części składowych dla wagonów z leizny miękkiej (Weichgüss),
1.500 kg. części składowych dla parowczów. z leizny stalowej (Stahlgüss),
6.000 kg. rur miedzianych ciągnionych,
8.000 kg. nadstawek miedzianych dla rurek płomiennych (sztuce),
6.000 kg. miedzi w okrągłych sztabach,
6000 kg. miedzi w okrągłych sztabach przewierconej,
1.000 kg. blachy miedzianej,
850 kg. drutu miedzianego okrągł. i fasonowego,
28.000 kg. cyny,
330 sztuk haków sprzęgłowych do wozów i lokomotyw,
85 sztuk koszy krzyżowych zderzakowych do wozów i lokomotyw,
5.700 sztuk łożysk z żelaza zlewnego.

Dalej różnych surowych metali, lub części składowych z metalu (antymonu, blachy mosiężnej i blachy cynkowej, drutu mosiężnego, plomb i t. p.). Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które taksamo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądać, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) w podpisanej c. k. Dyrekcyi kolejowej (oddział mechaniczny).

Oferty napisane na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami, należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę odlewów żelaznych, cyny, materyałów miedzianych albo metalowych“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 20 września b. r.

Ceny materyałów wraz z opakowaniem należy podać franko do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych, również należy podać i na żądanie podpisanej c. k. Dyrekcyi udowodnić pochodzenie oferowanych materyałów. W ofertach na miedź i cynę należy podać ceny dodatkowe do cen podstawowych, które w myśl formularza ofertowego obliczane będą.

Dostawa wyżej wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 stycznia 1912 do końca grudnia 1912 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 21 września b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału, lub też tylko na część tegoż, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest uprawnioną zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości o 10% (wyraźnie 10 procent od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty, lub części tejże ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 5% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, kto jest do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat upoważnionym.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy za dostawę powyższych materyałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż wymienionym czasie (terminie), albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego formularzu.

Oferenci zostaną o przyjęciu lub odrzuceniu ich ofert do sześciu tygodni od czasu otwarcia ofert powiadomieni.

W Krakowie, dnia 1 września 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 657/1 IV. (9511)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione w magazynie materyałowym w Stanisławowie nagromadzone stary materyały a mianowicie: starą żelazną blachę, stare niespalone żelazo w większych kawałkach, stare stalowe obręcze z kół, stare gwiazdy z kół, starą stal, odpadki metalowe, stare płyty miedziane i starą blachę cynkową.

Bliższe oznaczenie gatunków i ilości na sprzedaż przeznaczonych materyałów zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekcya.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na zakupno starych materyałów“ i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 września 1911.

Oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 16 września b. r. o 9 godzinie przed południem. Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedać się mającego materyału lub też na pojedyncze części.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru między wniesionymi ofertami i uwzględnieniu lub odrzuceniu którejkolwiek z nich, jakoteż prawo uwzględnienia oferty w całości lub tylko częściowo.

Stanisławów, w sierpniu 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1702/1 IV. ex 1911 (9341)

Sprzedaż starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. p.

Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział powoźnictwa i warsztatów c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na stare materyały“ mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 15 września b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 17 sierpnia 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA“.
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW“.
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.
ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów, zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.
DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — — —

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencye.

1—2 pp. studentów do wyższego gimnazyum lub panna, z domów obywatelskich znajdą wykwintne umieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie. Pokój frontowy (wspólny przedpokój) światło elektryczne, wikt doborowy. Blisko gimnazyum WP. Petelenza lub Franciszka Józefa. Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń, Pasaż Hausmana.

Stół do jadalni, owalny do rozsuwania na 24 osób do sprzedania, ul. Zyblikiewicza 20, parter.

Do najęcia UL. ASNYKA L. 7, w parterze i na I. piętrze: PO SZEŚĆ POKOI Z PRZEDPOKOJEM, KUCHNIĄ, BALKONEM. ELEKTRYCZNE URZĄDZENIE. — Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12 do 4 po południu.

Biuro Nauczycielskie Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 196/IV. poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki, oficyalistów gospodarczych, służbę wszelką doborową.

Herbaty
znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**
Edmunda Riedla, Lwów.

TARYFA FRACHTOWA
ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie
przez M. FISCHLERA
Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.
Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 6

udziela Osobom chcącym się udać do zdrojowisk i uzdrowisk, lub zakładów leczniczych krajowych, najlepszych informacyi i wskazówek wprost lub listownie

Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 6 posiada na składzie wszelkie prospekty, przewodniki i adresy mieszkaniowe wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i krajowych zakładów leczniczych.

Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 6 utrzymuje na składzie i sprzedaje wszystkie krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe po najniższej cenie, tak pojedynczo, jak hurtownie.

Oficyalny organ Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk: „NASZE ZDROJE" jest najlepszem pismem reklamowem, rozchodzi się bowiem co tygodnia w 25.000 egzemplarzy po wszystkich dzielnicach Polski. Bywa bowiem to pismo rozsyłane wszystkim lekarzom w kraju, za kordonem i zagranicą, znajduje się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jak również w poczekalniach, agencyach i na parostatkach Lloyda austro-węgierskiego, belgijskiego i północno-niemieckiego, jakoteż w pociągach kanadyjskiej kolei Pacific.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk pośredniczy we wszystkich sprawach tyczących się zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych prywatnych, a więc w sprawach podatkowych, technicznych, asekuracyjnych, kredytowych i zawodowych, udziela chętnie rad i wskazówek i zastępuje na żądanie interesy tych zakładów wobec władz i instytucyi.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej

we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

Komplety „Bluszczu"

z I. kwartału 1910

są do nabycia
w Głównej Ekspedycyi Lwów, pasaż Hausmana l. 9.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.
Pod redakcyą: **Stanisława Bełzy.**

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO **obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:**
W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA" wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA" zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator **„Ziarna"** otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.
Adres „ZIARNA": Warszawa, Nowy-Swiat 70.
Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.